DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V, W.

Rok XXI. Kraków, piątek 21 stycznia 1938 Nr. 21

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Min. Poniatowski w ogniu krytyki

Warszawa, 20. 1. (Sin) Dziś odbyła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Referował budżet poseł Sobczyk, prezes związku izb i organizacyj rolniczych oraz prezes Koła rolników. Tym bardziej referat jego zasługuje na uwagę. Był on w całej pełni zwrócony przeciwko ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu, poczynając od polityki rolnej, a kończąc na budżecie oraz na kierunku działania całego Ministerstwa. Na wstępie mowca zarzuca ministrowi, że nie dąży należycie do wzmocnienia produkcji. Poza tym uważa, że należy dążyć do opłacalności rolnictwa i wy eliminować z rolnictwa element pośrednictwa i dbać o to, by dział sprzedaży przeszedł w ręce czysto polskie. Omawiając wydatki budżetowe, referent oświadcza, że cechą charakterystyczną gospodarki Ministerstwa jest rozrost etatów osobowych. Poza tym w polityce Ministerstwa przejawia się wyraźnie kierunek zmierzający do etatyzowania życia społecznego. W Ministerstwie Rolnictwa panuje nastrój centralistyczny i antyspołeczny. Dział podniesienia rolnictwa jest traktowany prawie jak fundusz dyspozycyjny. Omawiając kolejno wszystkie wydatki budżetowe, mowca zwraca uwagę na sumę 150.000 zł., przeznaczonych na walkę z potajemnym ubojem i przypuszcza, że ustawa widocznie nie dopięła celu i wypadnie ją znowelizować.

W odpowiedzi referentowi zabrał głos minister rolnictwa Poniatowski, oświadczając, że gdyby u nas chciano podnieść poziom rolnictwa nie do poziomu krajów zachodnich, ale choćby do poziomu Wielkopolski, to należałoby subwencjonować rolnictwo w znacznym stopniu, przeznaczając chociażby 1000 zł na hektar co wyniosłoby jakieś 15 miliardów złotych. Opłacalność rolnictwa i poziom cen zależne są również od cen na rynku światowym.

Przechodząc do zarzutów przeistoczenia budżetu w fundusz dyspozycyjny, minister zwraca uwagę, że budżet przeznaczony na podniesienie poziomu rolnictwa jest ujęty specjalnym paragrafem bez prawa virements. Szczególnie musi go zaboleć jako społecznika zarzut biurokratyzacji Ministerstwa. P. minister chciałby się chętnie oprzeć na izbach rolniczych, niestety trudno mu się na tych organizacjach opierać i dlatego musi pomyśleć o takiej reorganizacji tych izb, aby stanowiły realną jednostkę reprezentacji interesów gospodarczych.

W dyskusji zabrał głos poseł Dudziński, który specjalnie omawia sprawę Lasów Państwowych i polemizuje ze stanowiskiem referenta, że Lasy Państwowe są dobrze zorganizowane, bo gdyby tak było, to dlaczego najgorzej płatnym robotnikiem u nas jest robotnik w lasach państwowych? Mówca oświadcza, że póki minister nie zabezpieczy dobrej struktury gospodarczej ziem zachodnich i nie odejdzie od metod tworzenia małych niepozytywnych osad, nie będzie mógł głosować za budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Dyskusja trwa.

Włochy wyjaśniają sprawę konfliktu płatniczego z Z.S.R.R.

Rzym, 20. 1. (R) Ogłoszono tu następujący komunikat: Ostatnie doniesienia prasy międzynarodowej na temat zawieszenia przez Związek Sowiecki wszystkich wypłat w stosunku do przedsiębiorstw i stowarzyszeń włoskich w związku ze stosunkami handlowymi utrzymywanymi przez stowarzyszenia z władzami sowieckimi, jak również powody, które skłoniły do przedsięwzięcia takich środków, zasługują na następujące wyjaśnienie oparte na danych faktycznych:

Niezależnie od trudności politycznych ujawnionych w ostatnich czasach pomiędzy Włochami a Związkiem Sowieckim, ze strony włoskiej dotrzymywano zawsze zobowiązań i odpowiednie płatności wykonywane były w odnośnych terminach bez trudności lub opóźnień.

Natomiast ZSRR od miesięcy nie wykonywał niektórych kontraktów co do dostaw produktów naftowych dla Włoch.

W istocie rzeczy Włochy nie posiadają pozycyj dłużniczych wobec ZSRR ,natomiast ZSRR jest dłużnikiem wobec Włoch na dziesiątki milionów, których płatności przypada ją w roku bieżącym. Wynika stąd, że ostatnia decyzja i motywy są jedynie wyrazem tego, że ZSRR deklaruje praktycznie swą niewypłacalność wobec Włoch, starając się równocześnie stworzyć dla siebie alibi, które miałoby go uchronić od konsekwencyj, jakie taki stanowisko będzie musiało za sobą pociągnąć.

UBRANKA 10.80
dz ec ęce, wełniane
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Grupa emigracyjno-kolonialna Sejmu i Senatu

Warszawa, 20. 1. PAT. W dniu 19 stycznia b. r. w gmachu Sejmu odbyło się zebranie zorganizowane przez grupę emigracyjno-kolonialną Sejmu i Senatu pod przewodnictwem pos. E. Czapskiego. Dr Jan Wagner, naczelnik wydziału w Min. Spraw Zagr. wygłosił referat na temat „Problem palestyński". Oprócz członków grupy obecni byli m. in. wicemarszałek Senatu Kwaśniewski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, dyr. dep. w M. S. Z. Drymmer.

Żydzi besarabscy chcą emigrować do Abisynii

Czerniowce, 20. 1. PAT. „Nasza Riecz" pisze, że do włoskiego konsula generalnego w Galacu przybyła delegacja Żydów besarabskich, wręczając mu memoriał, w którym prosi o zezwolenie rządu włoskiego na osiedlenie się Żydów w Abisynii. Pierwsza partia Żydów z Besarabii w ilości 600 rodzin (wykwalifikowani robotnicy, rzemieślnicy i członkowie wolnych zawodów), chciałaby już zaraz jechać, po czym miałyby stopniowo opuszczać Besarabię dalsze partie po 500—600 rodzin każda. Konsul skierował delegację do poselstwa włoskiego w Bukareszcie.

Antyjapońska akcja terrorystyczna w Szanghaju

Szanghaj, 20. 1. PAT. Ubiegłej nocy na terenie koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej policja dokonała szeregu rewizyj i aresztowała 98 osób narodowości chińskiej, podejrzanych o akcję terrorystyczną przeciwko Japończykom 9 osób pa przesłuchaniu zwolniono. Rewizje ujawniły istnienie szeroko rozgałęzionej organizacji terrorystycznej prowadzącej akcję przeciwko Japończykom.

KONGRES PRACOWNICZY

KRAKÓW, 21 stycznia.

Dawno już zjazd grupy zawodowej, zwołany dla naradzenia się nad sytuacją jej członków nie wywołał tak silnego echa w społeczeństwie, jak niedzielny zjazd urzędników. Prasa endecko-oenerowska potraktowała przebieg zjazdu oraz jego rezolucję jako demonstrację polityczną. To samo uczyniła prasa ozonowa. Możemy w stu procentach założyć, że gdyby zjazd urzędniczy uchwalił rezolucje, odpowiadające duchowi endecko-oenerowskiemu — nie byłby przez te organa okrzyczany „demonstracją“. Owszem, byłby z całą czułością głaskany jako „przejaw odrodzenia narodowego“, jako jeszcze jeden dowód „głębokiego nurtu, przebiegającego wśród społeczeństwa“. Oczywiście, że nazwanie zjazdu urzędniczego „demonstracją polityczną“ tylko dlatego, że jego rezolucje potępiają totalizm, a za jedynie słuszny ustrój uważają demokrację — w niczym wartości tych rezolucyj nie uszczupla. Powiedzielibyśmy nawet, że wartość tę wzmacnia. Demonstrować bowiem w dzisiejszym czasie za demokracją a przeciw totalizmowi, to rzecz trochę — powiedzmy — niewygodna. Bardziej „mocarstwowo“ brzmiałyby zapewne uchwały, domagające się wysłania Żydów na Madagaskar, rozwiązania Sejmu i Senatu, wprowadzenia ustroju totalistycznego i walki z resztkami demokracji. Uczestnicy zjazdu dobrze jednak uczynili, że nie zatroszczyli się o to, jak ich poglądy zostaną ocenione przez ludzi, którym własny krzyk sprawia wrażenie, że jest to głos społeczeństwa, lecz wczuli się w p r a w d z i w ą wolę ludności Polski i woli tej dali jasny wyraz.

* * *

Rezolucje zjazdu urzędników domagają się wprowadzenia ducha demokratycznego nie tylko w życie polityczne, ale i w życie gospodarcze, a wreszcie w życie zawodowe. Jest to naturalna konsekwencja postulatu demokratycznego w polityce. Nigdy gospodarstwo nie było odcinkiem zamkniętym i oderwanym od ustroju politycznego, lecz zawsze było ustroju tego odpowiednikiem. Gospodarka liberalna możliwa jest więc tylko w warunkach ustroju liberalnego, gospodarka zaś związana i jako taka skłaniająca się ku autarkii — możliwa jest tylko w warunkach zaniku wolności politycznej, w warunkach mniej lub bardziej zaawansowanego totalizmu. To też, odnosząc się z największą sympatią i zrozumieniem dla postulatów wolności i demokracji w życiu politycznym pozwolimy sobie poddać krytycznej ocenie te ustępy rezolucyj w sprawach gospodarczych, które wydają się nam być sprzecznymi z duchem wolności i demokracji.

Zjazd urzędników domaga się przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego w drodze powszechnych wyborów i przywrócenia właściwych kompetencyj organom samorządowym instytucyj ubezpieczeń społecznych przez zniesienie przerostu kompetencji władz nadzorczych, wprowadzonych ustawą scaleniową oraz przez zniesienie nominatów, wprowadzonych do władz ubezpieczalni społecznych przez tę ustawę. Rezolucja całkowicie słuszna. Podobnie jak w ciałach ustawodawczych i w samorządzie terytorialnym tak i w samorządzie ubezpieczeniowym winni być zlikwidowani nominaci, którzy nie reprezentują interesów społeczeństwa względnie ubezpieczonych, bo nie zostali wybrani w drodze powszechnych wyborów. Pominęmy cały szereg innych, również słusznych rezolucyj, dotyczących zagadnień specjalnie obchodzących urzędników. Zajmijmy się teraz rezolucjami ogólno-gospodarczymi, w których widzimy wiele materiału dla krytyki. Rezolucje te przedstawiają się następująco:

Kongres pracowniczy świadom wadliwości naszej struktury gospodarczej, wyraża przekonanie, że przebudowa jej musi być ujęta jednolitym i dalekosiężnym programem gospodarczym. Program ten — jako cel — musi mieć przede wszystkim na oku pomyślność ekonomiczną człowieka pracującego. O skuteczności gospodarki planowej świadczy praktycznie zakrojona na szeroką skalę akcja rozbudowy przemysłowej kraju, której widomym wyrazem jest Gdynia oraz centralny okręg przemysłowy, będące pionierskimi przedsięwzięciami w tym zakresie.

Kongres stwierdza, że plan przebudowy gospodarczej kraju winien się oprzeć na następujących zasadach: wzmożenia tempa uprzemysłowienia kraju w drodze nowych wielkich inwestycyj, uwzględniających przede wszystkim zaniedbane pod względem gospodarczym i kulturalnym wielkie połacie wschodnie naszego kraju; upaństwowienia przemysłu kluczowego i podporządkowanie przemysłu skartelizowane go rzeczywistej kontroli państwowo-społecznej, co z uwagi na poważny udział kapitału obcego jest szczególnie palące; jak najszerszego przebudowania ustroju rolnego i podniesienia wydajności warsztatów rolnych; intensywnego rozwoju spółdzielczych form wymiany szczególnie na wsi i w miasteczkach celem usunięcia pasożytniczego pośrednictwa.

Kongres uważa, że przy przyjęciu powyższych wytycznych dla gospodarki narodowej oraz przy zdecydowanym podporządkowaniu interesów prywatnych interesowi publicznemu, osiągnie się stopniowe przekształcenie wadliwej struktury gospodar., a w szczególności zmniejszenie przeludnienia rolnego, zlikwidowanie bezrobocia w miastach, zwiększenie i bardziej korzystny rozdział bogactw narodowych. Należy ustalić, że ostateczne zdobycie przez warstwy pracujące należnych im praw nastąpić może jedynie przy równoczesnym wzmocnieniu demokracji gospodarczej.

Kongres deklaruje, że na rzecz takiego programu przebudowy gospodarczej kraju, która zapewni państwu polskiemu potęgę gospodarczą, a każdemu obywatelowi — prawo do pracy i możności twórczej inicjatywy — polscy pracownicy umysłowi ofiarują wszystkie swoje siły, swoją wiedzę i entuzjazm dobrych abywateli.

I my uważamy, że tylko wielki ruch inwestycyjny zdoła posunąć naprzód sprawę uprzemysłowienia kraju i wyrównania dysproporcyj w poszczególnych jego dzielnicach; ale droga, zalecana przez urzędników nie wydaje nam się prowadzić w szybkim czasie do rozwiązania tego zagadnienia. W naszym przekonaniu wielkie inwestycje, finansowane z podatków, ściąganych od obywateli h a m u j ą ruch inwestycyjny prywatny, którego ubytek tylko pozornie kompensowany jest wzrostem działalności inwestycyjnej państwa. Inwestycje państwowe są w pewnej mierze usprawiedliwione w okresie silnego kryzysu gospodarczego pod warunkiem, że finansowane będą z rezerw skarbowych, zebranych w latach dobrej koniunktury. Natomiast w okresie ożywionych procesów inwestycyjnych prywatnych państwo winno ograniczyć się do stwarzania impulsów, podniecających prywatny ruch inwestycyjny — poza, oczywiście — inwestycjami natury militarnej które należą wyłącznie do państwa.

Postulat upaństwowienia przemysłu kluczowego nie odpowiada, — naszym zdaniem — interesom gospodarczym kraju. Realizacja tego postulatu doprowadziłaby bowiem do rozszerzenia frontu etatystycznego — i tak już nadmiernie rozwiniętego, gdy — w naszym pojęciu — interesy zarówno pracowników jak i pracodawców wymagają ograniczenia pozycyj etatyzmu. Również postulat „podporządkowania przemysłu skartelizowanego rzeczywistej kontroli państwowo społecznej“ wydaje nam się połowiczny. Zamiast bawić się w kontrolę karteli, lepiej byłoby je przecież rozwiązać, bo wtedy rzeczywistą kontrolę objąłby najbardziej sumienny i sprawiedliwy kontrolor, jakim jest samo życie.

Uchwała, domagająca się najszerszej przebudowy ustroju rolnego dowodzi, że cała koronkowa robota konserwatystów w kierunku odwrócenia uwagi społeczeństwa od zagadnienia reformy rolnej ku mrzonce „straganów dla chłopów“ poszła na marne. Postulat reformy rolnej podnoszony jest więc nie tylko przez chłopów, ale i przez urzędników. Reformy rolnej domagają się również warstwy robotnicze. Wszystkie te sfery, reprezentujące niewątpliwie olbrzymią większość ludności polskiej widzą poprawę dla rolnictwa właśnie w reformie rolnej, a nie w straganach. Mimo, że rezolucja ta ma znaczenie pozytywne, pozwolimy ją sobie potraktować tylko jako negację „ideologii straganiarskiej“. Nasze stanowisko wobec reformy rolnej mieliśmy już sposobność wielokrotnie sformułować.

Kongres pracowniczy domaga się również „intensywnego rozwoju spółdzielczych form wymiany szczególnie na wsi i w miasteczkach celem usunięcia pasożytniczego pośrednictwa“. Miejmy nadzieję, że ten punkt rezolucji wolny jest od ducha niechęci przeciw ludności żydowskiej i że kongres pracowniczy, uchwalając ten punkt rezolucji nie chciał zaszkodzić handlarzom żydowskim na wsi i w małych miasteczkach. Przeciw „pasożytniczemu pośrednictwu“ występuje ruch spółdzielczy i ruch socjalistyczny nie od dziś. Byłoby jednak znacznie lepiej, gdyby autorzy tej rezolucji zadali sobie nieco trudu określenia, dlaczego to pośrednictwo handlowe na wsi i w małych miasteczkach uważają za „pasożytnicze“, natomiast biurokrację spółdzielczą, forytowaną setkami przywilejów i nadomiar często kompromitowaną procesami sądowymi o nadużycia — nie podciągają pod to miano? Czy mały handlarz żydowski z trudem zarabiający na swój nędzny byt i stanowiący prawdziwy „proletariat proletariatu“ nie zasługuje raczej na wzięcie go w obronę ze strony kongresu pracowniczego, który tak się przecież ujmuje wszelkiej nędzy i krzywdy ludzkiej?

W rezolucjach kongresu pracowniczego powtarza się ponadto często postulat wprowadzenia gospodarki planowej. Postulat ten świadczy o niezrozumieniu przez autorów rezolucji ścisłego związku, jaki zachodzi między wolnością polityczną a wolnością gospodarczą. Po tym, co powiedzieliśmy już na wstępie o wpływie, jaki wywiera ustrój gospodarczy na stosunki polityczne danego kraju nie pozostaje nam już wiele do dodania. Chcielibyśmy tylko jeszcze raz podkreślić, że pojęcie gospodarki planowej odpowiada u nas pojęciu etatyzmu i panowania biurokracji nad życiem gospodarczym. Ktokolwiek by zaś sądził, że rozwój etatyzmu i panowania biurokracji nad naszym życiem gospodarczym nie doprowadził do tej sytuacji politycznej, w jakiej Polska się dzisiaj znajduje, ten dowiódłby, że nie zna przyczyn, które złożyły się na naszą współczesną rzeczywistość.

J. D.

Strzelanina na granicy estońsko-sowieckiej

Talin, 20. 1. PAT. Estońska agencja telegraficzna komunikuje, że patrol sowieckiej straży granicznej na jeziorze Pejpus przekroczył po lodzie granicę estońską i posunął się o 400 mtr. w głąb terytorium estońskiego, celem zaaresztowania rybaków estońskich. Patrol estońskiej straży granicznej dał salwę ostrzegawczą, na którą patrol sowiecki odpowiedział ogniem. Wówczas patrol estoński otworzył ogień. Dwóch sowieckich strażników granicznych jest zabitych.

Manewry, nie bitwa na pustyni

Jerozolima, 20. 1. PAT. Na pustyni na pograniczu Iraku i Nedżu słychać było ożywioną strzelaninę. W związku z tym rozeszły się pogłoski, iż była to bitwa pomiędzy zwaśnionymi szczepami. Dowództwo wojsk angielskich komunikuje, że były to manewry.

Linia lotnicza długości 13.350 km

Paryż, 20. 1. PAT. Za kilka miesięcy zostanie uruchomiona linia lotnicza Francja—Ameryka Południowa. Organizacja linii trwała 15 lat. Będzie to najdłuższa linia lotnicza na świecie, wynosząca 13.350 km.

9 ofiar śmiertelnego zatrucia w Łodzi

Łódź, 20. 1. (G) W dniu dzisiejszym o godzinie 4 nad ranem dokonano w domu przy ul. 11-Listopada 22 straszliwego odkrycia. W izdebce na czwartym piętrze mieszkał tragarz Jesucher Goldman wraz ze swą rodziną, składającą się z żony, trzech córek w wieku 23, 16 i 13 lat i 8-miesięcznego wnuczka. Krytycznej nocy w mieszkaniu Goldmana nocował także narzeczony najstarszej córki Goldmana 19-letni Wartecki i nieznanego nazwiska kobieta chrześcijańska, która po opuszczeniu kliniki ginekologicznej wraz z dzieckiem prosiła Goldmana o nocleg.

Nad ranem dozorca poczuł w klatce schodowej woń gazu. Po wyważeniu drzwi do mieszkania Goldmana okazało się, że

wszystkie 9 osób zostały śmiertelnie zatrute gazem świetlnym.

Pomoc lekarska okazała się spóźniona. Jak ustalono, Goldman zajmował tę izdebkę po wyprowadzeniu się z niej pewnego krawca, który wprowadził sobie instalację gazową. Po opuszczeniu przez krawca mieszkania, dopływ gazu został zamknięty. Niedawno w tym samym domu na parterze został założony bar, który wprowadził gaz. W dniu wczorajszym Goldmanowa urządziła w domu pranie i jeden ze sznurów, na którym suszyła bieliznę, przymocowała na kurku gazowym W nocy niezabezpieczony kurek pod ciężarem sznura z bielizną rozluźnił się i

gaz począł się ulatniać, powodując w ten sposób tragiczną śmierć 9-ga osób

Jak się dowiadujemy, dwóch pracowników gazowni, na których ciążył obowiązek zabezpieczenia przewodu gazowego, zostało zatrzymanych i przesłuchanych.

KAZDY PALACZ PAPIEROSÓW POWINIEN WIEDZIEĆ,



że dobra gilza (zwi ka) filtruje dym tytoniowy i wchłania nikotynę,



że dobra bibułka podwyższa aromat i smak tytoniu,



że te zadania spe niają gilzy i bibułki

MOKKA—ALTESSE

Krakowianie laureatami nagród
w konkursie imienia Marszałka Piłsudskiego na prace naukowe nad rakiem

Warszawa, 20. 1. PAT. Sąd konkursowy w składzie: prof. Adam Czyżewicz, prof. Stan. Ciechanowski, prof. Hirszfeld, dr Frenkiel, prof. Loth, prof. Lorentowicz, dr Łukaszczyk, prof. Modrakowski, dr Marzyński, dr Osuchowski, prof. K. Pelczar, prof. Paszkiewicz, dr B. Wejnert, dr Załęski, dr Maciejewski Al. sekretarz, zebrany w dniu 16. 1 1938 celem rozpatrzenia zgłoszonych na konkurs im. Marszałka Józefa Piłsudskiego prac naukowych nad rakiem, zdecydował przyznać nagrody 1 i 2 po połowie pracom oznaczonym godłami „Immunitas vincet", oraz „Stog", nagrodę 3-cią pracy oznaczonej godłem „Wawel"..

Autorami prac nagrodzonych są: dr Leontyn Dmochowski (Państwowy Zakład Higieny w Warszawie) za pracę p. t. „Badania doświadczalne nad nowotworami przeszczepialnymi" drowie Gotlieb Gabriel, Spritzer Marceli, Taschner Emil za pracę zbiorową p. t. „Badania doświadczalne nad ogólnym działaniem ciał rakotwórczych (Instytut badań nad rakiem w Krakowie); 3) doc. Eug. Stołyhwowa i Niclipski Włodzimierz za pracę p. t. „Badania nad współzależnością lokalizacji raka, a typem rasowym".

Legitymacja partyjna -- dowodem przynależności do Organizacji Syjonistycznej!

Egipt pod znakiem ślubu swego króla

Kair, 20. 1. PAT. Cały Egipt uroczyście święci dzień zaślubin króla Faruka z p. Faridą Zulfikar. Zarówno stolica, ak i kraj cały przybrały wygląd odświętny przez bogatą dekorację gmachów, wieczorem zaś dzięki wspaniałym efektom iluminacyjnym.

Program uroczystości ślubnych zgodnie z przepisami religjnymi Koranu jak i zgodnie z tradycją, nacechowany jest wybitną troską o współudział najbiedniejszych warstw ludności. W miastach, a szczególnie w Kairze, wyasygnowano ze szkatuły królewskiej znaczne fundusze na rozdawnictwo obiadów dla ubogiej ludności, w ogrodach urządzone są zabawy i widowska dla ludności. Instytucje społeczne, jak również i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe prześcigają się na wzajem, by w dniu ślubu królewskiego, jak najgodniej wystąpić w tradycyjnej akcji dobroczynnej. Urządzane są przyjęcia dla ubogich, rozdawnictwo odzieży, rozdawane są wsparcia itd.

Dziś w południe w pałacu Kubba odbyło się uroczyste podpisanie aktu ślubnego. Na uroczystość tę przybyła rodzina królewska, rodzina panny młodej, członkowie najwyższej rady uczonych teologów, prezes trybunału kanonicznego Szari, rząd in corpore, dostojnicy dworscy. Akt ślubny sporządził Mustafa rektor Al-Azharu. Pierwszy złożył podpis król Faruk, a za narzeczonę akt ślubny podpisał ojciec jej Jusuf Zulfikar basza.

Po podpisaniu aktu ślubnego wszystkie osoby nie należące do rodziny królewskiej i rodziny królowej Faridy opuściły pałac z wyjątkiem dostojników dworskich, rektora Al-Azharu i świadków obu stron. W chwilę potem do pałacu królewskiego przybyła królowa ubrana we wspaniałą białą suknię ślubną. Towarzyszył jej orszak druhen.

Na stopnaich pałacu powitali przybywającą królową dostojnicy dworscy i przeprowadzili ją do sali, w której oczekiwali członkowie obu rodzin i król Faruk. Ta część uroczystości odbyła się w obecności pań, gdyż podpisanie aktu ślubnego jako uroczystość o charakterze religijnym, odbywało się bez udziału kobiet.

Zakończenie uroczystości ślubnych obwieściła salwa honorowa z dział ustawionych na dziedzińcu zamku królewskiego. Po ślubie odbył się obiad w ścisłym gronie rodzinnym.

Szczegóły uroczystości ślubnych króla Faruka nie są publikowane zgodnie ze zwyczajami egipskimi, uznającymi małżeństwo królewskie za akt ściśle prywatny, mający znaczenie dla państwa tylo pośrednie, ze względu na sprawę następstwa tronu. To też uwaga połeczeństwa skupiona jest na zewnętrznej stronie dekoracyjnej uroczystości, a nie na szczegółach.

Wieczorem Kair i wszystkie statki na Nilu były wspaniale iluminowane. W ogrodach publicznych odbywały się widowiska z udziałem orkiestr, występami pieśniarzy poetów, a w specjalnie postawionych olbrzymich namiotach wydawano ludności jedzenie. Nastrój wszędzie panował podniosły i radosny. Zachwyty wzbudzały wspaniałe dekoracje i ognie sztuczne. Na uroczystość przybyło wielu beduinów z pustyni, przybranych w malownicze stroje.

Obchód imienin P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 20. 1. PAT. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, iż dzień 1 lutego, na który przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, jako wolny od nauki szkolnej należy wyzyskać na uświadomienie młodzieży o roli Pana Prezydenta jako pierwszego obywatela państwa polskiego, reprezentującego majestat Rzeczypospolitej i o trudzie życia Dostojnego Jubilata, poświęconego służbie ojczyźnie i pracy naukowej.

Szkolne uroczystości powinny być poprzedzone nabożeństwami szkolnymi.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 20. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. wojewodę de Tramecourta.

Warszawa 20. 1. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezydium nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach pp. prezesa L. Domańskiego, St. Chomiczewskiego i J. Morawskiego.

Warszawa, 20. 1. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął dziś senatora Wacława Sieroszewskiego.

Dywidenda Banku Polskiego -- 8 procent

Warszawa, 20. 1. PAT. Dnia 20 stycznia rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku p. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Rada przyjęła — celem przedłożenia walnemu zebraniu akcjonariuszów Banku — sprawozdania za rok 1937 i uchwaliła przedstawić walnemu zebraniu, którego termin ustalono na dzień 18 lutego 1938, wniosek o wypłacenie dywidendy za rok 1937 w wysokości 8 proc.

Wycieczka posłów i senatorów do Polski C.

Warszawa, 20. 1. PAT. Na zaproszenie 2-go wiceministra spraw wojskowych, szefa administracji armii, generała A. Litwinowicza udaje się w dniach 22 i 23 stycznia r. b. do centralnego okręgu przemysłowego wycieczka posłów i senatorów, członków komisji budżetowych i komisji wojskowych obu izb ustawodawczych, w celu zwiedzenia zakładów przemysłu wojennego. W wycieczce wezmą udział: marszałek Senatu Aleksander Prystor oraz wicemarszałkowie Senatu i Sejmu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych opadach ponowne polepszenie się stanu pogody począwszy od zachodu Polski. Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie, w ciągu dnia w dzielnicach zachodnich temperatura parę stopni powyżej 0 st., a poza tym w pobliżu punktu zamarzania Podstawa chmur niskich od 100 m. stopniowo podwyższająca się. Widzialność nieco osłabiona z powodu zamgleń.

DZIŚ, w kinie „ATLANTIC“ tytan gry, niezapomniany odtwórca roli „Żyd Süss“
KONRAD VEIDT — ulubienica milionów ANNABELA
Po raz pierwszy razem, w monumentalnym f[illegible] FOXA „SERCE i SZPADA“
!! Wielka rakieta humoru! Komedia tysią[illegible] p[illegible]ek z udziałem najsłynniejszego reportera świata Waltera Winchela i znanego dyrygenta orkiestry Ben Bernie „ZBUDŹ SIĘ I ŻYJ“ Film ten ma tyle humoru i optymizmu, iż warto go obejrzeć i zabawić się. — Przedsta[illegible]en[illegible] o godz. 5, 7.45, 9.15. — PORANKI z tego programu w sobotę o godz. 3-ej i w niedzielę o godz. 10 i 12 [illegible] południem. 8432kr

PRZEGLĄD PRASY

O świeże powietrze

Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego i rezygnacja wielu posłów z pracy komisji wojskowej Sejmu znalazły silne echo w prasie. Pisma przepowiadają, że jest to raczej początek głębokiego konfliktu, niż zakończenie pewnego epizodu na terenie Sejmu. Zachodzi możliwość, że komisja wojskowa zostanie zdekompletowana i że powstanie osobliwa sytuacja. „Kurier Polski“ snuje na ten temat następujące uwagi:

W komisji pozostałoby 16 z „hufca“ i jeden Ukrainiec, poseł Celewicz. W kołach politycznych słychać, że karność hufca 16-stu zaczyna się chwiać. Niektórzy posłowie znaleźli się w wielkiej rozterce i niewiadomo, czy dotrzymają kroku w dalszym marszu. Szczególnie mówi się to o pośle Hoffmanie, który niejednokrotnie akcentował prawo niezależności poselskiej i korzystał z niego sam w swoich przemówieniach sejmowych. Także inni członkowie hufca są zachwiani.

Nastroje wśród członków komisji wojskowej nie mogą pozostać bez wpływu na ogół posłów sejmowych. Jak się zdaje, na terenie Sejmu przyjdzie do wyraźnego podziału na dwa obozy i do jawnego wybuchu zaogniającej się walki. W tych warunkach można i należy mówić o postępującej dekompozycji obozu rządowego.

Życie polityczne naszego kraju domaga się świeżego powietrza.

W „Robotniku“ podkreśla M. Niedziałkowski:

Przypuszczam, że jak mówi poeta, p. gen. Żeligowski „wytrzyma ten cios“. Ale czy „cios“ uderzył tylko w gen. Żeligowskiego? Nie sądzę. Uderzył raczej w... autorów wniosku o „votum nieufności“. Zrozumcie, panowie! My wszyscy — od prawicy do lewicy — odczuwamy niesmak. A „prestige“ kończy się tam, gdzie zaczyna się niesmak...

Prestiż upada, a równocześnie szerzą się domysły i powstaje atmosfera nerwowości dookoła każdej sprawy, która nagle wypływa na porządek dzienny Doskonale charakteryzuje tę atmosferę nerwowości warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego“ pisząc:

W tej nerwowości zamyka się cała polityczna Warszawa, która tak skwapliwie chwyta każdą plotkę, że gdy było już oczywistą rzeczą, że przesilenie gabinetowe dotyczy Francji, jeszcze sobie mówiono z ucha do ucha: „coś w tym przecież musi być“...

Tak jak w zmianie na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego krążyła cała masa domysłów na ten temat. Byłem m. in. świadkiem rozmowy na ten temat dwóch polityków. Wymieniono najróżniejsze powody ustąpienia płka Koca (wszystkie oprócz opublikowanych oficjalnie!). Gdy wreszcie jeden z nich oświadczył tonem, wykluczającym jakiekolwiek wątpliwości, że płk. Koc ustąpił na wyraźne życzenie p. Prezydenta Rzplitej, drugi po odejściu pierwszego odezwał się do mnie:

— Możliwe, możliwe, ale... coś w tym musi być!..

„Coś w tym musi być“ krąży również dokoła audiencji przedstawicieli klubu demokratycznego u p. Prezydenta Rzplitej. Zdawałoby się, że można to tłumaczyć tak: w obecnej sytuacji Prezydent Rzplitej, pragnąc mieć obiektywny sąd o nastrojach i sytuacji, nie tylko wysłuchuje sprawozdań najbliższych współpracowników z łona rządu, lecz ponadto bezpośrednio rozmawia z różnymi przedstawicielami grup politycznych, zawodowych, społecznych Cóż w tym jest tajemniczego lub niezrozumiałego? Najwyżej to, że na Zamek idą sami ludzie lewicy. Ale nie! „Coś w tym musi być“!

„Coś w tym musi być“, że Kongres Stronnictwa Ludowego został nagle odroczony, „coś w tym musi być“, że Wici, a więc młodzież wiejska odrzuciła ofertę Ozonu i coś w tym musi być, że o mówi się o jakichś nowych ofertach Ozonu pod adresem sfer chłopskich. Zresztą takie „coś w tym musi być“, można by kontynuować w nieskończoność. „Świeże powietrze“ jest już naprawdę bezwzględną koniecznością.



Heil!

Endecki „Kurier Poznański“ donosi:

Warszawska prasa popularna donosi z Bydgoszczy jako rzecz szczególnie znamienną, że „idącego od Resursy Kupieckiej min. Kwiatkowskiego narodowcy witali podniesieniem ręki“, i że — „min. Kwiatkowski również odpowiedział podniesieniem ręki“.

Na co to — zawracanie w głowie? Czy pismom odnośnym nie wiadomo, że i członkowie „sanacyjnego“ Związku Młodej Polski pozdrawiają się podniesieniem ręki?

Cóż to za „zawracanie głowy“? I od kiedy to endecki organ uważa za stosowne usprawiedliwiać się, że powitanie przez podniesienie ręki do góry nie jest wyłącznie endeckim naśladownictwem hitlerowców, ale jest także naśladownictwem przyjętym przez „sanacyjną“ młodzież. Nie ma się czego wypierać a poza tym różnice zostały już przecież zniwelowane. Jak wynika zresztą z tej notatki stało się to nie tylko na odcinku młodzieżowym.

Zdewaluowany argument

Argumenty w prasie prawicowej dewaluują się tak szybko, że już po paru razach przestają oddziaływować. Palmę pierwszeństwa w dziedzinie dewaluacji argumentów należy przyznać bezsprzecznie endecji. Jak wiadomo, główny argument tej prasy, to międzynarodówki, masoneria, żydokomuna. Do niedawna istniało jeszcze jedno stronnictwo. które nie podlegało wpływom tych „organizacyj“. Było to Stronnictwo Ludowe. Obecnie w ujęciu endecji i to stronnictwo związane jest z międzynarodową lewicą, znajduje się w zasięgu działania masonerii itd. Innymi słowy — w całej Polsce prawdziwymi Polakami to tylko endecy, a reszta znajduje się albo na żołdzie międzynarodówek, albo na żołdzie masonerii, albo też Żydów. A są jeszcze czynniki, które endecję i jej masońsko-międzynarodowo-żydowską „ideologię“ traktują na serio.

Przez okulary zagranicy

Niemiecka prasa emigracyjna a za nią francuska i czeska przytaczają niezwykle charakterystyczne instrukcje wydane przez ministerstwo propagandy dla prasy w Trzeciej Rzeszy. Z instrukcyj tych dowiadujemy się, o czym nie wolno pisać w Niemczech. Oto niektóre ustępy tych instrukcji jeszcze z roku 1937:

„Zakazuje się redakcjom pisać jak najnajmniej o wypadkach w Austrii i zabrania się zamieszczać komentarze do zamiarów niemieckich względem Austrii, aby nie budzić podejrzeń zagranicy. Równocześnie z tego samego powodu zabrania się prasie pisać o niemieckich dążeniach do odzyskania utraconych prowincyj, by nie krzyżować chwilowej polityki zagranicznej Rzeszy. Nie wolno też pisać nic o referatach, wygłaszanych do radia na temat rewizji granic. Demonstracje narodowe na granicach odstąpionych prowincji należy przedstawiać, jako samorzutne manifestacje patriotycznej ludności. Nie zaleca się pisać o wspólnych krokach Berlina i Warszawy.

Prasa powinna się zajmować mało albo wcale się nie zajmować przygotowaniem wewnętrznej pożyczki. Pod żadnym warunkiem nie wolno jej określać, jako pożyczki przymusowej lub ofiary narodowej.

Trzeba się wystrzegać nienawistnych napaści na Polskę w związku z rozstrzygnięciem Ligi Narodów w sprawie księcia pszczyńskiego.

Podróży Goeringa do Warszawy nie wolno przedstawiać, jako odwiedzin oficjalnych, lecz tylko jako wyprawę łowiecką. Pod żadnym warunkiem nie wolno o niej pisać w tym sensie, że potrzebne jest opracowanie linii wspólnego postępowania Niemiec i Polski.

Gdyby się w prasie zagranicznej pojawiły wiadomości o rzekomym polsko-niemieckim sojuszu wojskowym, nie wolno ich powtarzać nawet w formie zaprzeczenia, dopóki nie będzie rozkazu.“

Jak widać, instrukcje te są wcale wymowne. Z tego, o czym nie wolno pisać, można dowiedzieć się wielu godnych podkreślenia rzeczy. Ciekawa jest instrukcja, dotycząca pewnych niearyjskich przedsięwzięć i niearyjskich ludzi:

„Przy występach Poli Negri w polskim filmie prasa powinna uczynić wzmiankę, że firma, która ten film nakręciła „Cine-Allianz“ jest własnością dr Rabinowicza i Pressburgera, którzy wprawdzie nie są aryjczykami, ale odprowadzili tylko w ciągu dwóch ostatnich miesięcy za dwa miliony marek zagranicznych dewiz z wywozu. Nie wolno pisać o tym, że urzędnik centrali dewizowej Wohltat nie jest aryjczykiem, ponieważ zasłużył on się swą długoletnią pracą narodowi, a dr Schacht nadzwyczajnie ceni jego współpracę.“

Jest w tych instrukcjach doskonałe zwierciadło Trzeciej Rzeszy. Przez okulary zagranicy można oglądać dziwy, o jakich się filozofom nie śniło.

„Albo — albo“

Nowy numer dwutygodnika „Albo — albo“ skupiającego publicystów socjalistycznych i demokratycznych przedstawia się i tym razem dodatnio. Ostatni numer „świeci“ tu i ówdzie białymi plamami, albowiem uległ konfiskacie. „Albo — albo“ wychodzi obronną ręką z próby stworzenia trybuny politycznej i równocześnie literackiej, tworząc jednolitą, dobrze „zgraną“ całość. Numer zdobią doskonałe karykatury“.

(*Rd*)

Osobliwa dyskrecja japońska

Tokio, 20. 1. PAT. Ze strony japońskiej komunikują, że wyrok na oficerów winnych zbombardowania kanonierek „Panay“ i „Lady Byrd“ nie będzie podany do wiadomości publicznej, lecz zostanie poufnie zakomunikowany rządom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z prośbą, by rządy te wyroku tego nie publikowały, albowiem prawo morskie nie pozwala nawet w czasie pokoju publikowania wiadomości o karach za wykroczenia służbowe. Opublikowanie wyroku mogłoby ujemnie odbić się na stanie moralnym marynarki japońskiej.

ARTUR RUPPIN

Otto Warburg dobrze zasłużył się dla naszej sprawy

Ze śmiercią Ottona Warburga odszedł z naszego grona pierwszy pionier praktycznej działalności w Palestynie. Przez 10 lat po inauguracyjnym Kongresie syjonistycznym w Bazylei, ciągle na porządku dziennym była u nas dyskusja, czy syjonizm powinien ograniczyć się jedynie do akcji politycznej, względnie dyplomatycznej celem uzyskania „charteru", czy też należy natychmiast przystąpić do kolonizowania Palestyny i w ten sposób wzmocnić widoki i szanse akcji dyplomatycznej. Warburg, który wówczas już zasłynął jako wybitny botanik i wytrawny fachowiec w sprawach kolonizacyjnych, zjawił się poraz pierwszy na arenie Kongresu w roku 1903, jako zdecydowany orędownik praktycznej działalności w Palestynie. Od tej chwili aż do końca wojny światowej on to właściwie uchodził za najwyższą instancję we wszystkich sprawach, związanych z praktycznym dziełem odbudowy naszego kraju.

Stale i zawsze potrafił on wynajdować różne środki i odkrywać różne drogi, prowadzące do tego celu. Jako przewodniczący komisji palestyńskiej, wybranej przez Kongres, zaczął wydawać wspólnie z drem Soskinem czasopismo „Altneuland", pierwszy organ syjonistyczny, który zajmował się gospodarczymi zagadnieniami Palestyny. Warburg wszedł do dyrektorium Keren Kajemet, gdzie był inicjatorem powstania szeregu towarzystw, które miały na celu rozwój pracy palestyńskiej, on właściwie założył szkołę artystyczną „Becalel", od niego też wyszła myśl zbierania funduszów na plantacje oliwkowe, z których założony został Las Herzla. Poza tym jemu zawdzięczać należy powstanie Syndykatu przemysłowego w Palestynie który zakupił pierwsze tereny na wybrzeżu morskim obok Tel Awiwu i pierwsze działki w Hadar Hakarmel, on założył rolniczą stację doświadczalną (przeniesioną następnie z Atlit do Tel Awiwu i Rechowot), oraz powołał do życia Palestine Develepment Company której był kierownikiem od pierwszej chwili jej powstania.

Nie we wszystkich poczynaniach dopisywało mu szczęście. Jednakże niepowodzenia i porażki nigdy nie zdołały załamać go na duchu ani odwieść od raz powziętych postanowień. Pozostał zawsze niepoprawnym optymistą. Nie wiedział, co to niepowodzenie. W każdej porażce dopatrywał się jedynie przejściowego etapu, z którego można się czegoś nauczyć, by na podstawie doświadczenia w przyszłości unikać popełniania podobnych błędów. Ciągle śledził bacznie rozwój Palestyny, podczas swych corocznych wizyt w kraju, a na widok postępu, jaki wszędzie się zaznaczał, serce jego napełniało się radością.

Cały szereg pociągnięć, które w gruncie rzeczy na jego tylko konto zapisać należy, odgrywały rozstrzygające znaczenie w rozwoju kraju. Bez jego współdziałania, które odznaczało się zawsze dalekowzrocznością, nie byłyby doszły do skutku różne ważne akcje w dziedzinie zakupu iemi, jak np. rozszerzenie terenów Tel Awiwu, założenie nowych dzielnic w Hajfie, w Jerozolimie i td. Bez pomocy Warburga dla rolniczej stacji doświadczalnej, nasza kolonizacja byłaby mniej systematyczna i mniej racjonalna.

Po prostu nie można mówić o pracy palestyńskiej, aby przy tej sposobności nie wspomnieć Warburga. Jednakże i dla Organizacji Syjonistycznej był on — od roku 1911 kiedy wybrany został prezesem Światowej Organizacji aż do przeniesienia kierownictwa do Londynu — był on centralną osobistością w ciężkim okresie wojny. Ten zaś stosunek wypłynął nie tylko z jego głębokiej miłości dla Palestyny ,ale po prostu z właściwości jego charakteru. Był to człowiek o kryształowym sercu, który zawsze gotów był przyjść z pomocą każdemu, kto cokolwiek tylko zdziałać chciał dla Palestyny, a czynił to stale ze skromnością wprost bezprzykładną. Był dżentelmenem w najlepszym znaczeniu tego słowa, gotowym zawsze poświęcić swe prywatne zajęcia dla sprawy ogółu.

Kiedy w roku 1919 spotkałem Warburga w Szwajcarii, wygląd jego przeraził mnie. W okresie wojny zestarzał się, zeszczuplał nie do poznania. Jego najbliżsi przyjaciele opowiedzieli mi, że podczas wojny żył tylko z tego, co otrzymywał na kartki aprowizacyjne, a wszelkie propozycje przyjścia mu z pomocą, odrzucał stale z całą stanowczością. Nie mógł pogodzić tego ze swym sumieniem, aby właśnie jemu miało powodzić się lepiej, niż innym jego braciom.

Poraz pierwszy spotkałem go w roku 1905 na Kongresie w Bazylei, gdzie wygłosiłem na uniwersytecie referat pt. „Asymilacja jako zjawisko społeczne". Osobiście nie byłem zadowolony ze swego odczytu. Jakże się zdziwiłem, kiedy po referacie zbliżył się do mnie Warburg i wyraził mi swoje głębokie zadowolenie. Od tego czasu pozostaliśmy w bliskim kontakcie, a kiedy w roku 1907 oświadczyłem, że mam zamiar wybrać się do Palestyny, jako turysta, Warburg zaprosił mnie na posiedzenie A. C. w Kolonii i stanowczo obstawał przy tym, aby Komitet Akcyjny powierzył mi z tej okazji przestudiowanie szeregu ważnych dla Organizacji Syjonistycznej zagadnień. On też z całym zapałem poparł mój wniosek na posiedzeniu małego A. C. w Berlinie, z końcem 1907, w sprawie założenia Towarzystwa Rozwoju Palestyny (PLDC), oraz farmy „Kineret". Od tego czasu spotykałem się z nim często w Niemczech, na kongresach syjonistycznych i w Palestynie, a zawsze, po rozmowie z Warburgiem, wracałem odświeżony, natchniony świeżą wiarą w naszą przyszłość, wiarą która promieniowała z jego czystego serca.

Jest naszym świętym obowiązkiem wystawić Warburgowi godny pomnik w żydowskiej Palestynie.

DRA LUSTRA
PUDER EGZOTYCZNY
DLA CERY SUCHEJ
PUDER HIGIENICZNY
DLA CERY TŁUSTEJ

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

19)

„Proszę mnie zaniedługo znowu zaszczycić. „Krawiec skłonił się jak przed prawdziwym klientem i wyprowadził go z takimi ceremoniami jak gdyby faktycznie żywił nadzieję, że jeszcze na tym świecie otrzyma zapłatę. „Moje uszanowanie panie Wiese, dowidzenia panie Wiese!"

„Dziwne, strasznie komiczne jest to wszystko" myślał Otto, „naturalnie jutro rano odeślę mu tę paradę".

Nie rzucił jednak nawet okiem na stare ubranie, które podobne zrzuconej skórze wężowej, leżało gdzieś na podłodze.

Czułe tête-à-tête w wąskiej gardzieli podwórca, w którego ścianach świeciły się już tylko pojedyncze czworoboki okien. Oba deszczowce ocierały się o siebie szeleszcząc, kratkowana czapka i mały filcowy kapelusz stykały się prawie, kroczyli ręka w rękę, lewa ręka Anny spoczywała ciepło w dużej, męskiej prawicy Ottona. Wiedzieli, że ich obowiązkiem jest iść szybko, bo ostatni pociąg kolejki nadziemnej odchodzi za kilka minut. Mimo to przedłużali sobie drogę, stawiając drobne kroki jak małe dzieci, przystawali długo przed ciemnymi wystawami, zostawiając pociągowi dość czasu, by im mógł uciec. Co się miało stać później, jak Anna miała się dostać do swego odległego mieszkania, pieszo, taksówką, czy też może dopiero następnego poranka, nad tym nie zastanawiali się.

Kolejka nadziemna nie sprzyjała im jednak. Albo kolejarze mieli prawie tej nocy, godziny nadliczbowe i puścili na tory jeszcze jeden mały pociąg, albo stojący zegar pani Gensow oszukał ich o kwadrans; ostatni pociąg zagrzmiał wjeżdżając na stację prawie wtedy, gdy Anna i Otto do niej doszli. Teraz już nie było żadnych wymówek, nie można było być nierozumnym. Trzeba było pożegnać się, tak spiesznie, tak bez żadnego kojąco czułego pocałunku i uścisku, jak gdyby zbawienie od tego zależało, by Anna znalazła się bezzwłocznie na drugim końcu miasta. Odjechała rozczarowana, rozczarowany powlókł się do domu Otto.

Gdy otworzył małe okratowane drzwi dla pieszych w dużej bramie wjazdowej, zderzył się prawie z wysokim, chudym człowiekiem, który właśnie chciał wyjść. Quentel czatował na niego i udawał teraz zdziwionego i ucieszonego z powodu tego spóźnionego spotkania. Miałby ochotę wstąpić do knajpy, zaraz naprzeciwko, na szklankę piwa; czy Wiese nie chciałby mu towarzyszyć?

„Nie jestem spragniony, tyle co dziś wieczorem, nie piłem jeszcze nigdy w mym życiu".

„Na jedną szklaneczkę można jeszcze zawsze sobie pozwolić według mego niekompetentnego zdania, panie Wiese... No, nie? Dobrze, zatym odprowadzę pana aż pod piąty numer".

„Bardzo dziękuję"...

Znów zaczął padać deszcz, asfalt błyszczał, jak czarna, polerowana lawa, ściany domów zdawały się zamykać ponad podworcem, jak gotyckie łuki. W ciemności połyskiwał tylko jeden, jedyny punkcik, małe popiersie z brązu Mozarta, wzniesione na wyniosłym cokole, pośrodku wąskiej, ślepej uliczki, przez muzykalnego przedsiębiorce budowlanego, który chciał

Jeszcze o możliwościach kolonizacji żydowskiej w Australii

„Żydzi dali Australii największego żołnierza i pierwszego własnego generalnego gubernatora"

Londyn, 20. 1. ŻAT. Tygodnik londyński „British Australian and New-Zealender", który w poprzednim numerze wystąpił z wnioskiem umożliwienia Żydom skolonizowania pewnych, odłogiem leżących obszarów w Australii, ponawia ten wniosek w numerze bieżącym. W artykule wstępnym czasopismo raz jeszcze sugeruje udostępnienie prowincji Kimberley w Australii Zachodniej pod możliwie jak najszerzej zakrojoną kolonizację żydowską. „British Australia" pisze m. in.:

Nic nie zdoła w większym stopniu przyczynić się do prawdziwej wielkości Australii niż wielkoduszne przyście w ten sposób z pomocą słabemu i prześladowanemu narodowi, — narodowi, który nam, Australijczykom, dał największego naszego żołnierza, generała sir Johna Monasha (naczelnego dowódcy australijskich sił zbrojnych w Wojnie Światowej), oraz pierwszego urodzonego na ziemi australijskiej generalnego gubernatora Australii, sir Isaaca Isaacsa. Poza tym że przez taką wspaniałomyślność przyjdziemy z pomocą — wolności, ziemi i ochrony — tym Żydom, którzy będą mogli skorzystać z daru na tym wielkim i jeszcze nie skolonizowanym terytorium, my Australijczycy przyczynimy się tym samym także w dużym stopniu dla sprawy pokoju świata, a to przez rozładowanie napięcia politycznego, powstającego w Europie ze względu na kwestię żydowską.

Skazanie rasistów na Węgrzech

Budapeszt, 20. 1. ŻAT. W rasistowskim czasopiśmie „Gyeönzuk" ukazały się dwa artykuły, gwałtownie napadające na ludność żydowską. Sąd skazał autorów — obaj Niemcy — po jednym miesiącu aresztu każdego, zaś wydawcę na dwa tygodnie aresztu.

Już są na miejscu!

Bukareszt, 20. 1. ŻAT. Jak informują, w Bukareszcie zamieszkać ma na stałe pięciu nowych korespondentów pism niemieckich w Rzeszy. Wśród dziennikarzy z Rzeszy, bawiących obecnie w Rumunii, znajduje się naczelny redaktor norymberskiego „Stürmera", Karl Holz.

—<>—

Książka rasisty niemieckiego zakazana w Afryce Południowej

Cape Town, 20. 1. ŻAT. Na wniosek przedstawiciela Board of Deputies (Rada gmin żydowskich) sąd najwyższy Unii południowo-afrykańskiej wydał czasowy zakaz rozpowszechniania książki niemieckiego agenta partii narodowo-socjalistycznej Johannesa von Strauss von Moltke p. t. „Żydzi w Afryce Południowej". Zarzuty, postawione Straussowi przez Board of Deputies, są natury moralnej i kryminalnej.

Dziś wybór nowego rektora U. J. K. we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 20. 1. (B). Jutro, w piątek 21 bm., odbędzie się zebranie delegatów rady wydziałowej Uniwersytetu J. K. we Lwowie, celem dokonania wyboru nowego rektora na miejsce prof. Kulczyńskiego.

—<>—

Wydawcy amerykańscy bojkotują kongres wydawców w Niemczech

Nowy Jork, 20. 1. ŻAT. Czterdziestu ośmiu wybitnych wydawców amerykańskich zakomunikowało prasie, że nie zamierzają brać udziału w międzynarodowym kongresie wydawców, mającym się niedługo odbyć w Lipsku. Wydawcy amerykańscy przypominają auto-da-fé książek w Niemczech i ujarzmienie wszelkiej wolnej myśli w Rzeszy. Wydawcy niemieccy pozbawieni są wszelkiej możności publikowania jakiejkolwiek myśli, która by nie była im dyktowana przez funkcjonariuszów partii narodowo-socjalistycznej. W tych warunkach kongres lipski, zdaniem wydawców amerykańskich, pozbawiony jest wszelkiego znaczenia praktycznego.

Piękna cera! Czy z Nicei?
Nie, to powrót od „Kamei".
Institut Cosmetique „KAMEA"
Kraków, RYNEK GŁ. 26 I p.
CZ. BASSOWNEJ i Mgr. SILBERPFENNIGOWEJ 243g

Żydzi litewscy na roli

Kowno, 20. 1. ŻAT. Dyrektor litewskiej izby rolniczej Jakubaukas zakomunikował prasie szereg ciekawych szczegółów, dotyczących rolnictwa żydowskiego na Litwie. Kilkaset rodzin żydowskich trudni się obecnie na Litwie rolnictwem, mianowicie w okręgach Kajdany, Birża, Poniewież i Wilkiwiszki. W niektórych wsiach chłopi-Żydzi stanowią większość mieszkańców. Stosunki między chłopami litewskimi a żydowskimi są normalne, częstokroć zaś nawet bardzo serdeczne. Chłop litewski poważa żydowskie go dla jego dużych zdolności. Rolnicy żydowscy uczą chłopów obchodzenia się z nowoczesnymi narzędziami rolniczymi. Najlepiej urządzone gospodarstwa mleczarskie i warzywne należą do Żydów, którzy też zasłużenie otrzymali nagrody na licznych wystawach rolniczych. Wśród rolników żydowskich na Litwie rozróżnić należy dwa typy. Do pierwszego należą Żydzi, osiadli na roli od dwóch, trzech i więcej pokoleń. Nie różnią się oni niczym prawie od chłopów litewskich i gospodarczo zależni są od ogólnego stanu rolnictwa litewskiego. Do drugiego typu chłopów-Żydów należą ci, którzy dopiero w pierwszym pokoleniu osiedli na roli i jeszcze niezupełnie oswoili się z nowymi warunkami życia wiejskiego. Jest też zjawiskiem zrozumiałym, że ci rolnicy częściowo są jeszcze zależni od swych zajęć miejskich, uprawianych także na wsi, mianowicie rzemiosła i drobnego handlu.

—<>—

Dzieło zamordowanego J. L. Starkey'a będzie kontynuowane

Londyn, 20. 1. ŻAT. „Times" donosi, że prace wykopaliskowe na terenie ruin historycznego miasta Lachisz w okolicach Tel-el-Dweir, prowadzone dotychczas pod kierunkiem zamordowanego przez terrorystów arabskich archeologa angielskiego Johna L. Starkey'a, będą kontynuowane. Na tymczasowego kierownika robót wykopaliskowych Wysoki Komisarz Palestyny powołał dyrektora departamentu starożytności w Transjordanii, Lankestera Hardinga, który w latach 1932 — 1936 był pierwszym zastępcą Starkey'a.

---

niejako usprawiedliwić nazwę ulicy — podwórza. Za dnia, niezauważony przez nikogo, czasem tylko ku wielkiemu oburzeniu portiera ozdabiany hełmami papierowymi przez młodzież szkolną, służył Wolfgang Amadeusz nocą, jako upragniony drogowskaz dla powracających do domu, którzy łyknąwszy za wiele wina, lub piwa, nie mogli znaleźć bramy swego domu.

„A teraz zagrzebie się pan znowu u tej Gensow na dole", zaczął Quentel, aby jakoś poprowadzić rozmowę. „Zamierza pan tu na stałe pozostać?"

„To zależy od tego... dobranoc panie Quentel, zmoknie pan..."

„Możemy przecież schronić się tutaj. Tak. Chciałem mianowicie pana o coś spytać". Trzymał Ottona silnie pod ramię i przysunął do niego tak blisko swą chudą twarz, że pomimo ciemności widział Otto, jak jego mocne uzębienie bieliło się jak wapno, jak rozwierało i zamykało się. „Mam pełne zrozumienie dla pańskiej sytuacji, która jest beznadziejna i ciężka zarazem. Czy nie mógłbym panu być pomocnym w czymkolwiek? Narazie mieszka pan u p. Gensow, dobra kobieta, która robi co tylko może i jest dla pana bardzo życzliwa. Na początek mogłoby to być z różnych względów najodpowiedniejsze..., ale kiedyś, później? Miejmy nadzieję, iż wkrótce nadejdzie czas, kiedy będzie można korzystać z życia. Pan nie jest do tego stworzony, by zmarnieć w „Czarodziejskim Flecie". Czy nie mam racji, rozumiemy się panie Wiese?"

„Nie wiem, czego pan chce". Otto poczuł otępienie i zamęt w głowie. Czy to jeszcze wciąż szumiał mu alkohol z powitalnej uczty, czy też było to głupie ględzenie Quentla?

„Oczywiście, panu to nie wypada, mówić o swych planach. Należy milczeć i umieć czekać, o to chodzi. Pomimo to byłoby wskazanym już teraz poczynić pewne przygotowania, aby w danej chwili nie zaszły nieprzewidziane trudności. To chyba logiczne, prawda? Świat jest wielki, pan wyjedzie, do Anglii, Francji, do Ameryki. Nie dziś, nie jutro, ale może za pół roku, kiedy ta cała historia ucichnie, kiedy już nikt więcej nie będzie mówić o wiadomych wydarzeniach. A wtedy musimy już mieć w pogotowiu to wszystko, co potrzebne jest do dalekiej podróży. Pieniądze i bilety to najmniejsze, o tym nie mówię, ale papiery są potrzebne. Papiery!"

Przeciągał przeraźliwie i długo literę „e" przy dostatniej zgłoski, tak, że te „papiery" brzmiały w uszach Ottona jak ptasi krzyk.

„Papieeeery", powtórzył Otto „na cóż papiery?"

„Papiery to najważniejsze, bez papierów jest pan stracony zaraz pierwszego dnia. Załatwię panu papiery, nienaganne dokumenty, paszport, któremu nie będzie brakło ani kropki, z wszystkimi stemplami, z wszystkimi wizami, jakich by pan sobie życzył. Musi mi pan tylko powiedzieć, kiedy to panu będzie potrzebne. Załatwione, panie Wiese?"

„Głupie gadanie!" Jednym energicznym ruchem uwolnił się Otto z tej niewygodnej pozycji w zagłębieniu pomiędzy murem a bramą, w które wcisnął go był Quentel. Deszcz bił prosto w twarz, a jego mokry chłód orzeźwił go i rozbudził. „Teraz mam już dość tej bezsensownej gadaniny. Zostaw mnie pan w spokoju z pańskimi papierami i paszportami i stemplami. Nie jadę do Ameryki. Zrozumiano?"

„Ależ, panie Wiese, niechże się pan nie denerwuje, ja przecież tego źle nie myślałem. Jeżeli panu nie potrzeba paszportu, jeżeli pan narazie nie chce żadnych papierów, to zostawimy to na później. To przecież nic nie szkodzi, nie pali się, a może nawet będzie lepiej poczekać z kilka tygodni. Ale aż do tego czasu nie może pan jednak żyć z powietrza. Czy doprawdy nie mogę panu nic pomóc?"

Quentel zdawał się być bliski płaczu. Im bardziej odpychająco zachowywał się Otto, tym pewniejszy był tamten, że Wiese tylko udaje, iż obawia się zdradzić choćby małą cząstkę swej wielkiej tajemnicy. Jak mała psina, która z przerażeniem spostrzega, że jej pan ma zamiar wyjść bez merdającego ogonem towarzysza, tak Quentel usiłował dotknięciem i lamentami, wyrażonymi błagalnym dyszkantem, dopiąć tego, by Otto zechciał skorzystać z jego usług. C.d.n.

U KRESU WALK IRLANDZKICH

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w styczniu.



DE VALERA

Ktokolwiek zwiedzał wspaniałe i wstrząsające zarazem Imperial War Museum zauważyć musiał niedużą tabliczkę drewnianą, pokrytą arkuszem papieru i przeszytą wieloma kulami. Notatka umieszczona poniżej wyjaśnia, że tablica ta porwana była śmiałym wypadem z „ziemi niczyjej" (no man's land) ze względu na jej demoralizujące wojsko napisy. Jakiś domorosły anglista w okopach niemieckich umieścił bowiem na karcie wiadomość treści następującej: „Irlandczycy! Walczycie tu w okopach, a w Dublinie policja angielska strzela do tłumu i zabija dziesiątki własnych żon braci i dzieci!"

Nie ma wiadomości o tym, czy agitacja ta poczyniła duże spustoszenia w „morale" żołnierza irlandzkiego, faktem jednak jest, że policja strzelała po raz ostatni. Po wiekowych krwawych zmaganiach zbliżał się zmierzch władzy angielskiej nad zieloną wyspą. 1919, rok krótkotrwałej wiosny narodów przyniósł i Irlandii deklarację niepodległości. W roku następnym parlament brytyjski, nie uznając jeszcze ciągle tej republiki uchwalił nowy Home Rule dla Irlandii polegający na podziale wyspy i utworzeniu dwóch parlamentów: jednego dla części północnej (t. zw. Ulster) obejmującej 6 hrabstw, drugiego dla 26 hrabstw południowych. Rząd dubliński ignorował tę ustawę, Belfast zaś kreował w maju 1921 nowy parlament i podział kraju wszedł praktycznie w życie. Stan wielkiego naprężenia został jednak ostatecznie zlikwidowany przez podpisanie traktatu między Irlandią a Wielką Brytanią (6 grudnia 1921) mocą którego stworzono dwie nowe jednostki państwowe: Wolne Państwo Irlandzkie i Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii. Wolne Państwo otrzymało status imperialny i zostało przyjęte do Commonwealth'u brytyjskiego na tych samych warunkach, które uzyskała Kanada w pierwszej konferencji imperialnej. Reprezentantem króla został gubernator generalny. Nie oznaczało to jednak bynajmniej końca ewolucji konstytucyjnej tego państwa zmierzającej krok za krokiem dla zupełnej niepodległości. Kryzys konstytucyjny angielski z 11 grudnia 1936 wywołany abdykacją Edwarda VIII został z miejsca wykorzystany przez niepodległościowców irlandzkich i tego samego dnia Dail Eireann (Sejm) „przebiczował" dwie ustawy z których pierwsza eliminowała władzę królewską ze spraw wewnętrznych Irlandii, druga zaś uznała następcę Edwarda VIII jedynie w sferze stosunków międzynarodowych i to pod warunkiem czasowym, „jak długo naród irlandzki będzie członkiem stowarzyszenia brytyjskiej rzeczypospolitej narodów".

Rok 1937 przyniósł Irlandii nową konstytucję w której

imię króla nie było już wspomniane.

Terytorium zaś narodowe obejmuje w myśl konstytucji — cały obszar wyspy Irlandii (32 hrabstw). Stało się więc rzeczą zrozumiałą, że ta ustawa zasadnicza której wejście w życie łącznie ze zmianą nazwy „Wolne Państwo Irlandii" na „Irlandia" oznaczono na dzień 29 grudnia 1937 operowała w pewnej mierze fikcjami.

Reakcja prasy angielskiej była nadspodziewanie umiarkowana. Starano się raczej przemilczeć całą te historię podając teksty oficjalne oraz uszczypliwe uwagi, że wygląd i nastroje Dublina w dniu proklamacji nowej Konstytucji nie różniły się zbytnio od obrazu dnia powszedniego.

Downing Street nr. 10 zareagowała chłodnym i krótkim komunikatem: Rząd J. K. M. w Zjednoczonym Królestwie nie może uznać tezy jakoby przyjęcie nazwy Irlandia albo Eire oznaczało prawo do terytorium lub jurysdykcję nad terytorium stanowiącym, część Zjednoczonego Królestwa. Nie może również dotknąć (nowa konstytucja) pozycji Północnej Irlandii jako integralnej części Zjednoczonego Królestwa. W związku z tym Rząd uważa, że użycie nazwy Irlandia lub Eire jest skuteczne tylko w stosunku do tej części, która była znana dotychczas pod nazwą Wolnego Państwa Irlandzkiego.

Przeszło dziesięć dni minęło w zupełnej ciszy i zdawało się, że wobec wydarzeń politycznych i wojennych na szerokim świecie sprawa irlandzka usunięta zostanie znowu w cień z listy zainteresowań publiczności angielskiej. Nie spodziewanie ukazał się komunikat oficjalny o wizycie p. Eamon de Valera oraz jego trzech najwybitniejszych kolegów gabinetowych w Londynie. Z bardzo ostrożnie zredagowanego oświadczenia oficjalnego można było dowiedzieć się, że przedmiotem debat londyńskich będą jedynie sprawy traktatu handlowego, sprawy gospodarcze i obrony narodowej, że jednak „kwestie konstytucyjne nie są uważane za prawdopodobny temat obrad, jakkolwiek w toku obrad nad sprawą obrony problemy te mogą być poruszone".

Już w dniu następnym spotkała opinię publiczną W. Brytanii nowa niespodzianka, albowiem okazało się, że

negocjacje będą prowadzone pod aspektem załatwienia sprawy podziału Irlandii.

Równocześnie zaś Londyn wyraził przez gubernatora generalnego Irlandii Północnej swą zgodę na rozwiązanie parlamentu Ulsteru na pięć miesięcy przed upływem kadencji. Wybory naznaczone na 9 lutego br. odbędą się pod hasłem walki lojalistów zgrupowanych w partii Unionistów (dotychczas 36 mandatów) i niezależnych Unionistów (3 mandaty), a zwolennikami zjednoczenia całej wyspy pod rządami Dublina skupionymi pod sztandarami Nacjonalistów (9 mandatów) Fianna Fail (partia de Valery) oraz Republikanów (obie po 1 mandacie). Przypuścić należy, że protestanci w większości Ulster opowie się za utrzymaniem stanu dotychczasowego, a nagłe zarządzenie wyborów, miało de facto dwa cele: spodziewane wzmocnienie tracącej w kraju wpływy partii rządowej przewodzonej przez lorda Craigavona w wyniku ostrego zastrzyku, jakim jest hasło niebezpieczeństwa dostania się pod władzę katolickiej części kraju, oraz równoczesne wykazanie bezzasadności żądań p. de Valery drogą referendum ludowego, jakim niewątpliwie będą odbywane pod tym hasłem wybory.

Sprawa wprowadzenia w życie postanowień nowej konstytucji Eire, a zwłaszcza postanowień terytorialnych nie jest zbyt łatwą, ani prostą, jak się to niektórym idealistom irlandzkim wydaje. Nie ulega wątpliwości, że nacisk rządu brytyjskiego pójdzie od strony gospodarczej. Jak wiadomo w r. 1932 wybuchła wojna ekonomiczna pomiędzy Wolnym Państwem a Wielką Brytanią w związku z odmową de Valery transferu annuitetów należnych wierzycielom brytyjskim od dzierżawców irlandzkich, którzy wykupili swe farmy od „landlordów", korzystając z pomocy finansowej Anglii. Sprawa ta została prowizorycznie załatwiona traktatem handlowym, dzięki któremu Wielka Brytania uzyskała praktycznie monopol na rynku węglowym Irlandii, ta zaś uzyskała prawo wwozu dużej ilości produktów rolniczych i bydła. Produkty irlandzkie nie korzystają jednak z imperialnych preferencyj celnych, a opłaty celne idą na zaspokojenie wierzycieli brytyjskich, którym należą się wstrzymane przez Dublin annuitety. Mr. Eamon de Valera, który jest doskonałym znawcą psychiki angielskiej proponuje ze swej strony zbudowanie floty irlandzkiej za pieniądze... brytyjskie (znowu annuitety) i włączenie tej floty w schemat obrony imperialnej. W okresie specjalnej czułości W. Brytanii na sprawy obrony imperialnej nie należy przypuszczać, by ten, pod względem finansowym, dość śmiały plan mógł liczyć na całkowite niepowodzenie. W sprawach konstytucyjnych nie okazuje się p. de Valera tak nieugiętym jak jego własna konstytucja. Platformą dalszej dyskusji z gabinetem Mr. Neville Chamberlaina będzie — jak wynika z oświadczenia premiera irlandzkiego w Sejmie — projekt federacji północnej i południowej Irlandii z osobnymi parlamentami, lecz z wspólnym prezydentem.

Polityka kompromisu ma szanse zwycięstwa na całej linii. Nie bez znaczenia będzie i problem kompromisu ceremonialnego. W stosunkach pomiędzy Koroną a Dominiami istnieje konwenans polegający na tym, iż każdy minister dominialny przebywający w Londynie dłużej niż 36 godzin obowiązany jest złożyć podpis swój w księdze audiencjonalnej Pałacu Buckinghamskiego. „Dziwnym" zbiegiem okoliczności szef rządu irlandzkiego załatwiał swe sprawy w Londynie z takim pośpiechem, iż nigdy pobyt jego nie przekroczył terminu 36 godzinnego. W ten dowcipny sposób unikał de Valera zadrażnień z własnymi szowinistami oraz obrazy Głowy Imperium. Czy rozmiar, a co najważniejsze pomyślny przebieg rozmów pozwoli przyszłemu pierwszemu prezydentowi niepodległej Irlandii pozostać w Londynie dłużej niż półtorej doby, jest kwestią, która interesuje opinię publiczną tego kraju nie tylko z konwencjonalnego punktu widzenia.

FELIKS WIRTH

ŻYDOWSKĄ ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA W KRAKOWIE
URUCHAMIA 31 STYCZNIA b. r.
PRYWATNE KOEDUKACYJNE
PÓŁROCZNE KURSY HANDLOWE
DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚRED.
PRZEDMIOTY ZAWODOWE KORESPONDENCJA OBCOJĘZYCZNA. — STENOGRAFIA PISANIE NA MASZYNIE.
383k
INFORMACJE: SEKRETARIAT SZKOŁY
STRADOM 10, tel. 164-40 - godz. 9-2, 7-8.30

KUPON Nr. 15
II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"
Pensjonaty:
„Anastazja" w Zakopanem
„Goplana" w Szczyrku
„Opieka" w Rabce
„Riwiera" w Krynicy

MAREK TURKOW

Niewolnicy przyrody

Wrażenia z podróży po Argentynie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Nowe i prawie całkiem nieznane życie, jakie kwitnie na terenie Argentyny, ma za sobą zaledwie lat kilkadziesiąt. A wystarczy raz tylko jedyny spotkać się oko w oko z tutejszą przyrodą, aby zrozumieć, jakie trudności do zwalczenia mają koloniści, zanim zdołają te dziewicze puszcze i pustynne stepy przekształcić w urodzajną glebę.

Być może, że żadna ludzka stopa nie stanęła jeszcze na tym gruncie, może nie dotarli tu nawet pra-mieszkańcy wielkiego kontynentu amerykańskiego, którzy w ciągu swych bezustannych wędrówek nie mogli przebić się przez te gęste lasy, jakie były dosłownie rajem dla podzwrotnikowej roślinności, dla dzikich zwierząt, ptaków i żmii, przez setki i tysiące lat. Dopiero przybysze z Europy wykarczowali te lasy i stworzyli nowe tereny osiedleńcze dla milionowych rzesz ludzi, ofiar chylącej się ku upadkowi kultury europejskiej.

Dzika przyroda rozciąga się nie tylko na nieskończonych obszarach północnej i zachodniej Brazylii, Paragwaju i Boliwii, Peru i Ekwadoru. Jej ślady znaleźć można i dziś w niektórych okolicach Argentyny, jakkolwiek jest ona najbardziej cywilizowanym krajem w Ameryce południowej, a w rolnictwie światowym zajmuje przodujące miejsce.

Na przestrzeni 4.000 klm długości rozciąga się Argentyna od strefy podzwrotnikowej aż do strefy zimnej. Tak też klimat jej jest różnoraki, od najłagodniejszego aż do najostrzejszego a kiedy na południu ludzie drżą z zimna, na północy nawet w miesiącach zimowych upały są wprost nie do zniesienia. Kiedy na pewnych obszarach deszcze padają bez przerwy, a ludzie tęsknią za promykiem słonecznego światła, na innych obszarach daje się we znaki posucha, tak dalece, że specjalnymi pociągami musi się dostarczać wody dla ludzi i zwierząt.

W Santiago del Elstero i w niektórych prowincjach Chaco panowała w tym roku katastrofalna wprost posucha, a pociągi, które przywoziły wodę do picia, musiały być strzeżone przez policję, ponieważ ludność urządzała napady i zamachy, aby zdobyć odrobinę ożywczego napoju. Opuszczano też masami swe długoletnie siedziby i wędrowano pieszo w inne okolice.

A jest to chyba tragiczną ironią losu, że niedaleko, bo w sąsiednich prowincjach Entre-Rios i Santa-Fe, był nadmiar wody z powodu ciągłych deszczów.

Charaktrystycznym rysem dla stosunków w Argentynie jest fakt, że ta tragiczna sytuacja Santiago del Elstero i Chaco nie znalazła należytego oddźwięku w innych częściach kraju. Ludzie zanadto są zajęci własnymi bolączkami, aby zajmować się kłopotami innych. Wprawdzie rząd zorganizował akcję pomocy, ale ta pomoc była spóźniona. Widocznie działacze argentyńscy za bardzo byli zaaferowani z powodu przygotowań do wyborów i nie mieli ani czasu ani ochoty zająć się losem ofiar katastrofalnej posuchy.

Rzecz jasna, ta klęska żywiołowa choć straszliwa w swych następstwach, nie jest jednak normalnym zjawiskiem klimatycznym i w żadnym wypadku nie może służyć jako miara stosunków klimatycznych w Argentynie, ani jako probierz możliwości kolonizacyjnych w tym kraju, ku któremu zwrócone są oczy dziesiątków tysięcy ludzi na całym świecie.

Ale te nienaturalne zjawiska są rezultatem między innymi też i nienormalności argentyńskiego klimatu. Tu kryje się tragedia wielkiej argentyńskiej posiadłości rolnej, a także i kolonistów. Dla nich ciągłym problemem jest sprawa deszczu, wody do picia, czy też odrobiny słońca. Od tego zależy los setek tysięcy ludzi, którzy są związani na śmierć i życie z rolnictwem. Koloniści argentyscy stali się nie wolnikami przyrody. A problem ten, choć aktualny i ważny wszędzie, nigdzie zdaje się nie występuje z taką jaskrawością, jak właśnie w Argentynie.

Podczas rozmowy z mieszkańcami różnych kolonii argentyńskich, które odwiedziłem, mogłem się przekonać, że są to bodaj najważniejsze zagadnienia w ich życiu, dookoła których wszystko się koncentruje. Przez cały czas mego pobytu w Argentynie mogłem też obserwować wpływ tych zjawisk przyrody na rozwój i stan życia kolonistów.

Żywo zapisało się w mojej pamięci wrażenie, jakie odniosłem podczas mej pierwszej wizyty w jednej z kolonii na prowincji argentyńskiej. Znajdowałem się jeszcze pod wpływem przemożnego uczucia jakie wywołała we mnie prawdziwie amerykańska stopa życiowa w Buenos Aires (rozczarowania nastąpiły dopiero później), wygodny, luksusowy, beztroski żywot w tym mieście, które liczy blisko 3 miliony mieszkańców, a zatem około jedną czwartą całej ludności argentyńskiej.

A w odległości kilku zaledwie godzin jazdy koleją, roztacza się przed oczyma obraz zgoła już inny, wyłaniają się już całkiem nowe, dotychczas nie napotykane zagadnienia. Bo do problemów posuchy czy nadmiaru deszczów, dochodzą jeszcze i inne, nie mniej ważne i nie mniej niebezpieczne, jak np. sprawa szarańczy, wiatrów piaskowych i w końcu ścisła zależność gospodarki argentyńskiej od koniunktury na rynkach światowych i od spekulacji.

Trzeba się z tym zżyć i oswoić, aby zrozumieć, z jakimi trudnościami i z jakim poświęceniem połączona jest praca kolonisty, tego niewolnika przyrody, który własnymi dłońmi, własną krwią i własnym potem chce zmusić ziemię do tego, by rodziła dla niego owoce.

Anna Müller Zakopane — **Samuel Weil** Tarnów

zaręczeni w styczniu 1938

Praca w Palestynie postępuje naprzód

Jerozolima, 20. 1. (Palkor). Pomimo terroru arabskiego żydowskie dzieło odbudowy Palestyny nie ustaje. Według statystyki opublikowanej przez Amerykański Komitet Gospodarczy dla Palestyny, Żydzi inwestowali w roku 1937 sześć milionów funtów w Palestynie.

Jerozolima, 20. 1. (Palkor). Oddział lotniczy stacjonowany w Transjordanii, a złożony z 250 żołnierzy, 30 samolotów i 10 samochodów pancernych został ostatnio z powodu terroru w Palestynie znacznie powiększony.

Prezydent Roosevelt najbardziej fotogeniczny



W Hollywoodzie zebrał się sąd! Artyści filmowi wpadli na oryginalny pomysł... Która z osób cieszących się popularnością, jest najbardziej fotogeniczna? Oczywiście pod uwagę nie mogły wchodzić osoby związane z kinem. W skład sądu konkursowego weszli: Carola Lombard, Fryderyk March, dyrektor „Technicolor" — William Walman.

Prezydent Roosevelt został jednogłośnie uznany za najbardziej fotogenicznego męża stanu. Na drugim miejscu znalazł się książę Windsor. Na siódmym miejscu, jako drugi europejczyk, uplasował się minister Eden.

Paryska kawiarnia dziennikarzy zamyka podwoje

Paryska kawiarnia dziennikarzy „du Croissant" tragicznie osławiona z tego, że tu właśnie zamordowany został Jaures, zamknęła w tych dniach swe podwoje. Jakkolwiek położona zdala od głównych bulwarów, na rogu ulicy Monmartre, uzyskała ta mała zadymiona kawiarenka światową sławę.

— Z „Café du Croissant" znika rendez-vous trzech generacji dziennikarzy, — powiedział jeden ze znanych powieściopisarzy paryskich.

I rzeczywiście, każdy kąt, każde krzesło, każdy stolik, nawet każde okno, ma tu swoją historię. W jednym kącie lokalu stał jeszcze do niedawna stolik, przy którym siedział Jaures, kiedy go 31 czerwca 1914 r. trafiła śmiertelna kula Villainsa. Dopiero przed kilku tygodniami, właściciel kawiarni Albert Wiedmer, podarował ten mały, pamiątkowy stolik marmurowy muzeum w Champigny...

Cafe du Croissant była zawsze typową kawiarnią dziennikarzy, którzy bez względu na przynależność partyjną, spotykali się tu i zajadali zgodnie przy wspólnych stolikach. Jednym z najstarszych stałych bywalców był Gambetta. Później przychodzili tu Clemenceau i jego kolega Pelletan, kiedy wydawali jeszcze „La Justice", a również Hervé, ówczesny wydawca „Le Soleil".

Miguel Almereyda z „Bonnet Rouge" siadywał obok Maurica Puji, szefa „Action francaise", a kilka stolików dalej dyskutowali zgodliwie redaktorzy „Humanite", „Patrie", „Echo de Paris", „Peuple" i innych pism.

Wielu ze stałych bywalców kawiarni Croissant znani są w całym świecie. Przez pewien czas kawiarnia ta była stałym lokalem nie tylko Clemencean'a, ale i Mussoliniego, Trockiego i Lenina, kiedy żyli w Paryżu.

Nie uznawano nigdy różnic klasowych w Croissant. Przez pewien czas tylny pokoik za kawiarnią był prawdziwą redakcją, gdzie redaktorzy różnych pism pisywali i poprawiali swoje artykuły, po które przychodzili posłańcy redakcyjni. Między pokojem redakcyjnym a kawiarnią utrzymywany był stały kontakt.

— Widzi pan — mówił raz z żalem gospodarz — przy tym stoliku zwykł był siadywać Rochefort i tu pisywał swoje znakomite essaye.

— Mógłby pan — zwrócił mu raz ktoś uwagę — napisać książkę o tym wszystkim.

— Po co — odparł z uśmiechem — to nie ma sensu. Ja „historię" przeżywałem. Ale skoro przeszło, to przeszło. Dotychczas odrzucałem wszelkie ponętne oferty pisania pamiętników. A teraz dopiero to nie ma sensu, skoro brak już i ram i tła.

— Ma pan rację, drogi panie.

Rzeczywiście „Cafe Croissant" w naszych dniach jest anachronizmem.

Na końcu musimy wspomnieć jeszcze jedno. Przez 62 lat kawiarnia Croissant była bez przerwy otwarta. Od dnia otwarcia w roku 1852 do sierpnia 1914 roku ani przez jedną chwilę nie zamknęły się drzwi kawiarni, we dnie ani w nocy.

Ale obecnie już właściwie jej egzystencja nie ma uzasadnienia. Otoczona ogromnymi pałacami prasy, naprzeciw wielkiego drapacza „Paris Soir", straciła powoli swoje znaczenie. Musi ustąpić miejsca nowemu, modnemu lokalowi...

Wnet miejsce małych okrągłych stolików marmurowych zajmą nowoczesne stoły i fotele i prawdopodobnie żaden z gości nie pamiętać będzie, że mieściła się tu ongiś sławna kawiarnia...

(s)

Ibn Saud na panarabskiej widowni



Ibn Saud — patrzy i czeka

Wiadomość o objęciu przez Ibn Sauda protektoratu nad zwołaną do Mekki konferencją panarabską, zasługuje na baczną i czujną uwagę, w chwili, w której ważą się losy Palestyny, w chwili, gdy na szalę rozstrzygnięć dziejowych zostały rzucone interesy i dążenia dwóch imperializmów — starego, nasyconego i konserwatywnego Wielkiej Brytanii — i młodego, prężnego, „dynamicznego" faszystowskich Włoch.

W tym kotłowisku ścierających się interesów, jakim jest Bliski i Średni Wschód stanowi decyzja Ibn Sauda element nowy, o pewnym ciężarze gatunkowym. Władca niezależnej Arabii — gracz polityczny wielkiego formatu — stał dotychczas raczej zdala od całej rozgrywki, jaką na szachownicy muzułmańskiego Wschodu prowadziły zarówno mocarstwa europejskie jak i różni przewódcy arabscy w poszczególnych krajach Islamu. Wobec wydarzeń palestyńskich i syryjskich zachowywał się władca Mekki i Medyny z daleko idącą powściągliwością a akces jego do wspólnej odezwy władców arabskich nastąpił, jak wiadomo bardzo opornie i po długich wahaniach. Angielską metodę „wait and see" zastosował Ibn Saud z dużą zręcznością taktyczną. Ibn Saud czekał i patrzał, utrzymywał kontakty, zacieśniał je lub rozluźniał zależnie od koniunktury, pozwalał Wielkiemu Muftiemu Jerozolimy grać rolę widomej głowy Islamu i reżyserować dotychczasowe imprezy panarabskie, nie mieszał się do poczynań różnych graczy małego kalibru jak b. minister Iraku Nuri Pasza.

Na pomoście między Europą i Azją

Ze swego centrum obserwacyjnego, ku któremu zwracają się pięć razy dziennie myśli i uczucia „wszystkich wiernych", widział Ibn Saud, jak w ciągu ostatnich dwóch lat zaostrzały się stosunki między dwoma wielkimi mocarstwami europejskimi, jak między nimi rozgorzał bój o hegemonię w świecie Islamu. A ten świat, to przecież olbrzymi pomost między Europą a Azją, przecież pewne części tego świata zgrupowane nad wschodnią częścią basenu śródziemnomorskiego i nad Morzem Czerwonym, to węzłowe ośrodki strategiczno-komunikacyjne dwóch a dziś już trzech wielkich organizmów imperialnych: Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch.

Walka o „rząd dusz" w świecie Islamu zaostrza się z dnia na dzień. Londyn i Rzym uruchomiły ogromne aparaty propagandowe, walka prowadzona na falach eteru jest jedynie reflektorem tych zmagań, które są prowadzone na ziemi, jest emanacją tych wrogich sił, które stoją naprzeciwko siebie niejako — z bronią u nogi. Obie te siły starają się wprzągnąć do swych rydwanów rozbudzone aspiracje narodowo-państwowe Arabów. Ci prezentują Anglikom do zapłaty weksel polityczny, wystawiony im w czasie wojny przez Wielką Brytanię a żyrowany przez płk. Lawrence'a. A gdy Anglia waha się z honorowaniem tego weksla, jej śródziemnomorski i afrykański antagonista zgłasza gotowość wypełnienia tego zobowiązania. Mussolini oświadczył w Libii notablom muzułmańskim, że „faszystowska Italia chce okazać swą sympatię Islamowi i Muzułmanom całego świata. Rzym przy pomocy swych praw da poznać, jak dalece zależy mu na lepszej przyszłości ludów muzułmańskich i jak dalece interesuje się ich losami. Niechaj Muzułmanie Libii i Trypolisu rozniosą te słowa do wszystkich miast, domów i namiotów".

Te słowa, a także inne (i nietylko słowa lecz również bardziej „brzęczące" dowody sympatii) doszły niezawodnie do władcy niepodległej Arabii. Zrozumiał on, że świat arabski może się stać dla mocarstw europejskich cennym sojusznikiem i groźnym przeciwnikiem, który za swą przyjaźń wzgl. wrogość może otrzymać bardzo wysoką cenę.

Fatamorgana czy rzeczywistość

Ale czym jest świat arabski? Jest wpólnotą etniczną, językową i wyznaniową, ale polityczne węzły, jednoczące tą wspólnotę są bardzo luźne. Idea panarabska to dotychczas fatamorgana, ukazująca się od czasu do czasu nad pustynnymi bezmiarami Bliskiego i Średniego Wschodu, to straszak, którym Mufti i inni wywijają przed nosem brytyjskiego lwa.

Ale ten straszak w ręku umiejętnego strzelca może się okazać groźną bronią zwłaszcza w chwili obecnej, w okresie zmagań o hegemonię nad drogą morską i lądową do Indii, w okresie, gdy na Dalekim Wschodzie widmo „żółtego niebezpieczeństwa" staje się rzeczywistością dnia dzisiejszego i najbliższej przyszłości. I w tej sytuacji uważał Ibn Saud za wskazane pokazać światu i mocarstwom, że idea panarabskiego mocarstwa kontrolującego drogi i połączenia strategiczno-komunikacyjne na zejściu się trzech kontynentów może znaleźć w jego osobie i w jego państwie gotowy ośrodek krystalizacyjny. Ten ośrodek jest silny nietylko dzięki osobie swego władcy i zrębom stworzonej przez niego organizacji państwowej, lecz również dzięki władaniu nad świętymi miejscami Islamu, dokąd napływają rok rocznie z całego świata dziesiątki tysięcy pielgrzymów.

Koniunktura sprzyja Ibn Saudowi. Wielki Mufti jest unieszkodliwiony i jako czynny inspirator ruchu panarabskiego nie wchodzi w tej chwili w rachubę, niepokój ogarnia raz po raz Syrię i Egipt, Tunis i Marroko. Ibn Saud widzi podkopy włoskiego (a także i niemieckiego) imperializmu pod dotychczasowe pozycje Wielkiej Brytanii i Francji a tym samym może stwierdzić, że wartość jego przyjaźni idzie w górę. I dlatego, gdy z jednej strony jego reprezentant w Londynie wziął udział w inauguracyjnej audycji angielskiego radia, przeznaczonej dla krajów arabskich, to z drugiej strony kontakty z Rzymem nie zostały bynajmniej osłabione, raczej przeciwnie Ibn Saud nie przeciwdziała utrwalaniu się wpływów włoskich w Jemenie, którego władca jest wszak faktycznie lennikiem Ibn Sauda.

Nowy atut w rozgrywce

Władca Mekki i Medyny ma pewne porachunki z Londynem. Akaba nad Morzem Czerwonym byłaby cennym nabytkiem dla państwa Ibn Sauda, faworyzowanie przez Londyn rodu Husseina, panującego w Iraku i Transjordanii budzi wiele zawiści. To też dziś, gdy Anglia umacnia swe zagrożone bastiony imperialne na Bliskim i Średnim Wschodzie, pokazanie się jej w charakterze protektora dążności panarabskich może skłonić Anglię do niejednego ustępstwa i koncesji. I to jest właściwy cel ostatniej decyzji Ibn Sauda. Nie łudzi on się w swej trzeźwości politycznej, by kongres w Mekce zbliżył ku realizacji ideę federacji panarabskiej. Ale wprzągnięcie tej idei do rydwanu własnych interesów państwowych posługiwanie się nią jako atutem w nadchodzącej rozgrywce, może się okazać w ręku takiego gracza, jak Ibn Saud, bardo mocnym i skutecznym argumentem. Siłę tego argumentu mogą odczuć nietylko mocarstwa zainteresowane na Bliskim i Średnim Wschodzie, możemy ją odczuć także my Żydzi, jako jeden z czynników, kształtujących dalszą fazę polityki palestyńskiej. O tym nam zapomnieć nie wolno.

Mgr. Z. REICH.

Sensacyjny wywiad z doradcą politycznym Ibn Sauda

Ibn Saud zaprosi Weizmanna i czołowych działaczy żydowskich?

Jerozolima, 20. 1. (Palkor) „Felestin" ogłasza wywiad z doradcą Ibn Sauda Johnem Philby, który oświadczył, że między Żydami a muzułmanami niemo nienawiści historycznej i że

Żydzi i Arabowie mogą żyć w jednym kraju pod ochroną konstytucji, która nie powinna zawierać zakazu sprzedaży ziemi i zakazu imigracji.

Imigracja powinna być uregulowana według potrzeb kraju przez mieszaną komisję złożoną z Żydów, Arabów i osób neutralnych. Jeśli chodzi o podział Palestyny, powinni Żydzi zwołać konferencję pod przewodnictwem Ibn Sauda i jeśli konferencja dojdzie do jakiegoś porozumienia

Ibn Saud zaprosi dr Weizmanna i działaczy żydowskich, aby z nimi rozważyć możliwości rozwiązania problemu palestyńskiego.

Dwaj Żydzi przed sądem wojennym w Palestynie

Jerozolima, 20. 1. ŻAT. W szpitalu w Jerozolimie zmarł na skutek odniesionych ran Żyd sefardyjski Josef Jochanan Misrachi, który w dniu 10 bm. ciężko zraniony został przez terrorystów arabskich na Starym Mieście Jerozolimy. Misrachi osierocił żonę i dwoje dzieci.

Przed sądem wojennym w Jerozolimie rozpoczęła się dziś sprawa dwóch młodych Żydów, Efraima Bruna i Abrahama Jakóba Aziza, pociągniętych do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni. Jes to pierwsza sprawa, w której Żydzi odpowiadają przed nowymi sądami wojennymi. Podsądni przyznali się do winy. Zgodnie z zeznaniami świadków, manipulując rewolwerem, Brun przez nieostrożność lekko zranił Aziza. Oskarżonych broni trzech adwokatów. Po przesłuchaniu świadków sprawę odroczono do piątku.

Niedaleko obozu wojskowego w Jerozolimie terroryści arabscy ostrzeliwali dziś autobus żydowski, kursujący między Talpiot a śródmieściem Jerozolimy. Ofiar nie było.

Ks. Juliana „dla miłej zgody“ woli bliźniaczki



W oczekiwaniu szczęśliwego rozwiązania ks. Juliany, ludność holenderska stawia prognozy: chłopak, czy dziewczynka, czy też bliźnięta

Soestdyk 20. 1. (D) Od kilku dni cała ludność Holandii oczekuje w napięciu wiadomości o szczęśliwym rozwiązaniu księżniczki Juliany. Odbywają się częste zakłady co do tego, czy Holandia otrzyma następcę tronu czy też tylko księżniczkę. Sama ks. Juliana gorąco prag nie dziewczynki a dała temu wyraz w liście prywatnym wysłanym do swej osobistej przyjaciółki p. Roel, zamieszkałych w Hilversum. Pani Roel jest żoną adiutanta księcia Bernarda, a podczas ślubu w styczniu ub. roku była drużbą księżny Juliany.

W wspomnianym liście pisze księżna: „Ja osobiście wolałabym córkę, natomiast Beno (książę Bernard) życzy sobie syna, a naturalnie ‚że i cały naród pragnąłby mieć następcę tronu. Oboje jednak mamy nadzieję, że przyjdą na świat bliźniaczki, a i nasze lekarz twierdzi, że istnieją poważne szanse“.

W swoim biuletynie, wydanym dla ludności holenderskiej, dr. de Groot, lekarz domu królewskiego, nie wypowiada się w sprawie bliźniaków, ani nie podaje dokładnej daty rozwiązania.

Kiedy księżna Juliana wyda na świat potomstwo, proklamowane zostanie święto narodowe, a królowa Wilhelmina, względnie książę Bernard, wygłosi przez radio przemówienie do narodu. Na razie królowa Wilhelmina zwróciła się z apelem do ludności, aby nie wiwatować i nie wznosić okrzyków koło pałacu królewskiego, który jest zaledwie 50 jardów oddalony od ulicy.

W ostatnich dniach zaangażowana została liczniejsza służba do pałacu w Soestdyk, księżna Juliana bowiem zabrała pierwotnie ze sobą tylko 1 kucharkę, córkę rybaka, która obsługiwała księżnę w okresie jej studiów uniwersyteckich. Księstwo nie mieli nawet odźwiernego, ale ze względu na liczne odwiedziny, po krótkim czasie musieli zrezygnować z tego aż nazbyt skromnego trybu życia i odźwiernego zaangażować.

Dziecko (względnie dzieci) księżny Juliany pozostanie przez pierwszych 6 miesięcy wyłącznie pod opieką matki i babki królowej Wilhelminy. Przez całe lato, zarówno królowa jak i księżna Juliana, przygotowywały wyprawkę i same szyły i haftowały różne koszulki, czapeczki itp. dla spodziewanego nowego potomka rodziny królewskiej.

W naszej szczęśliwej Kolekturze
BRACIA HALBERSTAM
BOBOWA
padła wygrana
Zł. 10.000
w IV. Kl. 40 lot. Klas. na Nr. 3739
Losy I. Klasy 41 lot. Klas. już do nabycia

RADJO

PIĄTEK. 21. stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 15.15 Audycja dla szkół: „Na straży granic“ 11.40 Pieśni Niewiadomskiego w wyk. St. Argasińskiej — płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.33 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Jak pracują nasze mamy? — Lekarka“ — Tr. ze świetlicy szkolnej — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Achremowiczowej; 16 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 16.15 „Kalejdoskop“. Wyk.: Kwintet salonowy, Piątka Poznańska. J. Fontanówna (sopran). A. Raczkowski (tenor), 2 fortepiany, J. Witkowski (fagot); 16.59 Pogadanka aktualna; 17 „Pracownice igły i nożyc“ — pogadanka, wygł. Jadwiga Kiewnarska; 17.15 „Francuska muzyka operetkowa od Lecocq'a po dzień dzisiejszy“ — płyty; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Komunikat śniegowy (na wszystkie rozgłośnie); 18.05 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy E. Reinholda (tenor) Arno Heintze (akomp.); 18.40 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego: 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Pretendenci do tronu“ — Henryka Ibsena. Tłumaczył dr. St. Sawicki. Radiofonizacja Br. Horowicza; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Igora Markiewicza oraz Aleksander Uniński (fortepian), słowo wstępne wygłosi Stanisław Golanowski; w przerwie około godz. 21.00 a) dziennik wieczorny i b) pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15 Reportaż; 15.20 Zespół Salonowy St. Rachonia; 18 „Sonaty fortepianowe Beethovena“ — II. audycja (płyty); 22 „Andrzej Strug“ (portret literacki) — szkic W. Wohnouta; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 17.15 Tr. z Miejskiego Zakładu dla Sierot we Lwowie; 17.35 Orkiestra symf. dyr. Mengelberg; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Klasyczne pieśni hiszpańskie (XVI i XVII wiek) wyk. Olga Łada (sopran) akomp. M. Altenberg; 18.35 „Nowa rewizja średniowiecza w historii M. Gębarowicza“ — wygł. J. Kilian Stanisławska; 23 Płyty.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 113 Koncert życzeń; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 p. Kraków; 18.45 „Bentley, Spinoza i płatki śniegu“ — odczyt T. Piwitta; 23 Płyty.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 18.40 „Ochrona ogródków w miastach w okresie zimowym“ — pogad. wygł. dr. K. Strawiński; 23 Płyty.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 17.20 Kompozytorzy tyrolscy. Koncert solistów; 19 Komunikaty; 19.25 Radości zimowe — wesoła audycja słowno-muzyczna; 20 „Szczęście i śmierć króla Ottokara“ — tragedia F. Grillparzera; 22.10 Koncert symfoniczny.

Budapeszt 18 Muzyka cygańska; 19.30 Th. z Opery „Tannhäuser“ opera Wagnera.

DROITWICH 18 Koncert rozrywkowy; 18.40 Recital śpiewaczy; 20 „Manon“ opera Masseneta.

BRUKSELA FRANC. 19.30 Koncert Chopinowski; 20.15 Płyty.

RADIO ROMANIA 19.35 Wieczór oper; 22.15 Muzyka rozrywkowa.

RYGA 20 Koncert symfoniczny z udz. Tadeusza Lifana (wiolончz.).

RZYM 21 „Król od Maxima“ — operetka Mario Costy.

Falanga hiszpańska nawołuje do walki z gen. Franco

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 20. 1. (J) „Oeuvre“ donosi z Barcelony: Ministerstwo obrony narodowej podało do wiadomości treść odezwy, rozpowszechnianej w tysięcznych odbitkach wśród wojsk powstańczych. Odezwa ta pochodzi od członków Falangi, dawnych towarzyszy Jose Antonio Primo de Rivera, syna b. dyktatora hiszpańskiego i zawiera

apel skierowany do wszystkich Hiszpanów, aby przystąpili do energicznej walki z gen. Franco i jego zagranicznymi sprzymierzeńcami.

Ci falangiści t. zw. „stare niebieskie koszule“ uważają, że

Franco zdradził ich, nadużywając ich zaufania.

W odezwie tej czytamy m. in.:

„Tysiące naszych towarzyszy cierpi w więzieniach gen. Franca, a setki spośród nich zostało zamordowanych przez zbirów Franca. Tzw. „szefowie Falangi“, który w tchórzowski sposób poddali się gen. Franco, chcą zdławić głos prawdziwej Falangi hiszpańskiej. Należy ich potraktować jak zdrajców, aby krwią ich okupić wolność ojczyzny, Falangi i narodu hiszpańskiego. Towarzysze z Falangi wzywamy was do czynu! Musimy rozprawić się z nędznymi zdrajcami, którzy nas zaprzedali.

Należy raz na zawsze skończyć z tymi, którzy dla niecnej prywaty przelewają krew hiszpańską i rujnują naszą ojczyznę.

Trzeba raz na zawsze skończyć z zagranicznymi eksploatatorami“.

Do tej odezwy dołączona jest kopia testamentu Jose Antonio Primo de Rivery, napisanego przez niego osobiście w więzieniu w Alicancie.

B. Wladeck — leaderem większości w nowojorskiej radzie miejskiej

Nowy Jork, 20. 1. ŻAT. Koalicja radnych demokratycznych w nowej nowo-jorskiej radzie miejskiej, utworzona dla zwalczania grupy mniejszościowej, reprezentującej interesy wielkiego kapitału („Tammany Hall“), powołała na swego leadera dyrektora „Daily Forwards“ i wybitnego żydowskiego działacza robotniczego B. Charney Vladecka. Przewódca większości radzieckiej jest, jak wiadomo, przewodniczącym pięcioosobowej frakcji socjalistycznej w nowo-jorskiej radzie miejskiej.

„DZIENNICZEK"

Chamisza Asar Bi'szwat

Na dworze jest zimno. W ogrodach i lasach stoją drzewa otulone śniegiem, jak białymi szłesami. Drzewa trzęsą się i zanoszą modlitwy do Boga. Zawiał wiatr i pyta: dlaczego to modlicie się? jakie to święto dzisiaj?

— Dziś jest dzień sądu nad nami — odpowiedziało najwyższe drzewo — dziś Bóg sądzi, co się ma z nami stać, czy mamy dalej kwitnąć i wydawać owoce? czy mamy uschnąć? czy też paść pod toporem? Dlaczego też zanosimy modły, aby gdy nadejdzie wiosna, znowu zakwitły wszystkie drzewa i wydały owoce. Nagle nadleciał malutki ptaszek, usiadł na drzewie i zaświergotał: — Z dalekich krain powracam i przynoszę wam ciekawe wieści. Oto w Palestynie jest już wiosna, słońce jasno świeci, drzewa kwitną. Dzisiaj jest dzień waszego święta, dzieci w Palestynie sadzą młode drzewka i cieszą się tym bardzo. Nie smućcie się i wy, i do was przyjdzie wkrótce wiosna, a z nią słońce i radość. Pofrunął dalej dobry posłaniec ze swą radosną nowiną, a drzewa poczęły znowu trząść się na wichrze i zanosić modły, ale już z radością i nadzieją.

BRONIA STEINER, Kraków.

Nadszedł dzień 15 Szwat. Czy to nie dzień, jak każdy inny? Nie, dzień ten, jest zwiastunem wiosny w naszej ukochanej Ojczyźnie, w Palestynie. W golusie panuje jeszcze zima w pełni. Nastrój szary i smutny, udziela się również człowiekowi, który przygnębiony brzemieniem własnych trosk, ani myśli o wiośnie. Lecz w Erec, cała młodzież żydowska, nasi bracia i siostry, radują się już wiosną. Nie zniechęcają się widokiem pól i pardesów, zniszczonych i spalonych przez barbarzyńców, lecz z wiarą i nadzieją w sercu dążą do odbudowy Ojczyzny. Na miejsce 10.000 spalonych drzew, będzie 50.000 świeżo zasadzonych. Oby „Rosz haszana lailanot" zaczęło rok szczęścia, rok wyzwolenia. Oby Ojczyzna nasza stała się znowu ziemią, płynącą mlekiem i miodem.

MARKUS NATAN, Kraków.
ucz. kl. II gimn. hebr.

W święto Chamisza Asar Biszwat odbyło się w naszej szkole przedstawienie. Najpierw były deklamacje, a potem dziewczynki w pięknych kostiumach odtańczyły taniec palestyński. Następnie słyszeliśmy dwie piosenki hebrajskie, w wykonaniu chłopców. Potem było przedstawienie o owocach palestyńskich. Na zakończenie odśpiewaliśmy hymn polski i hebrajski. Pani powiedziała nam, że mieliśmy zaszczyt gościć pana inspektora. Gdyśmy wrócili do klasy, panie z komitetu rodzicielskiego rozdały nam owoce w torebkach.

IGNAŚ AFFENKRAUT, Kraków
ucz. kl. III powsz. szk. hebr.

MODLITWA DRZEW.

Daj nam o Panie siłę i moc i korę zdrową,
byśmy, gdy przyjdzie wiosna, kwitnąć mogły na nowo.
Korzeniom naszym Panie, daj pokarm z Matki Ziemi
byśmy zaszumieć mogły liśćmi zielonymi.
Pozwól nam przetrwać mrozy, wichury i zawieje,
niech nas zieleń radosna na wiosnę przyodzieje.
Pod namiotem cienistym, każdej naszej korony,
niech odpocznie po pracy, biedny człowiek znużony.
Daj nam owoców tyle, ile gwiazd w niebie świeci,
dla wszystkich głodnych, słabych i najbiedniejszych dzieci.

ANKA.

MARIA HOCHBERŻANKA

Pięciu z „Bamaaleh"

Pamięci pięciu chaluców, zamordowanych w górach Judei.

Wyszli rano do pracy, chłopcy młodzi i zdrowi
w pustkowiu kamienistym budować drogi nowe,
wyszli rano do pracy, (wszyscy)
młodzi, hardzi junacy.

Kilofy na ramionach, a w mocnych garściach młoty,
na ustach pieśń wesoła, a w oczach uśmiech złoty,
tak poszli między głazy,
pięciu ich było razem.

Silne są młode pięści, twarde są złomy skalne,
miły jest dla swej Ziemi trud znojny, w dzień upalny,
na dzikim tym odludziu,
drogę zbudują ludziom.

I nikt z nas nie pojmuje — dlaczego to i za co,
zdradzieckie kule wroga zabiły ich przy pracy,
tak podle — bo z ukrycia,
zabrały młode życia.

Polała się krew szczera, krew młoda i gorąca,
a oczy nieruchomo patrzyły wciąż ku słońcu
z żalem ostatniej chwili,
że drogi nie skończyli.

Lecz gdy dzień nadszedł nowy, poszli znowu do pracy,
chłopcy z kwucy Bamaaleh, młodzi, hardzi junacy,
wielu ich było razem,
i poszli między głazy.
Bo tego nie zabije zdradziecka kula wroga,
co w młodych piersiach żyje, co własne jest i drogie,
i ból, co gniewem płonie,
nie złamie serc i dłoni.

A w miejscu, gdzie leżały te drogie, krwawe głowy,
wyrośnie gaj zielony, szumny, pomarańczowy,
i w dzikim tym odludziu, w skalistym tym pustkowiu,
pionierskiej śmierci chwałę, przez wieki nam opowie.

Kolumna skarg i zażaleń

„Dzienniczek" rozmawia z Czytelnikami

ZAKOPANE, w styczniu.

Do redakcji „Dzienniczka" w Krakowie.

Zgodnie z życzeniem Dzienniczka, „odkrywam przyłbicę". Sam zresztą list mnie usprawiedliwia. Czy można o tym pomyśleć, żeby specjalnie przyjeżdżać z Zakopanego? Uważam, że gdyby Dzienniczek o tym wiedział, napewnoby tego nie żądał. Jeden zarzut jest usprawiedliwiony, że wcześniej o tym nie napisałem. Jeśli zaś chodzi o „diagnozę grafologów", to naprawdę fatalnie wypadła. Ani jedno określenie nie odpowiada prawdzie. Nie mogę także zapewnić o przybyciu na następną konferencję, bo jest to ode mnie niezależne. Konferencja może się odbyć bez inicjatora, bo i tak nie mam nic więcej do dodania. Możnaby tutaj cytować przykłady historyczne, ale nie chcę być posądzony o megalomanię. Pozdrowienia z Tatr.

SALEK D.

„Odsłonięcie przyłbicy" bez podania nazwiska, to znowu coś takiego, jak „grafo", „megalo" czy inna „mania". Skoro nasza diagnoza jest fatalna, to należało na dowód przysłać fotografię — inaczej obstajemy nadal przy brodzie i wąsach! Za pozdrowienia z Tatr dziękujemy i prosimy o ciekawy reportaż.

* * *

Do Dzienniczka.

Ze zdziwieniem przyjęliśmy Waszą pierwszą i drugą odpowiedź. Zamiast oceny artykułów, ewentualnie krytyki, jak się to czyni normalnie, otrzymaliśmy, nic nie mówiącą odpowiedź, wraz z zaproszeniem na konferencję. Zdziwiło nas to bardzo, że Dzienniczek wyznaczając termin konferencji, nie zastanowił się, czy jest on dla nas odpowiedni. Przeto nie jest dziwne, że na konferencję, prawie że nikt nie przyszedł. Cała gmina, za wyjątkiem jednego członka, wyjechała, czy to do domu, czy na kolonię szkolną do Szczyrku, zaś ten jeden, który został, nie czuł się upoważnionym do zastąpienia gminy. Dziw nas, że szanowna redakcja Dzienniczka, nie zastanowiła się sama nad tym, lecz umieściła w ostatnim numerze, obrażającą nas bardzo uwagę i ośmieszającą w oczach ogółu. Czując się tym wszystkim obrażeni, zawiadamiamy, co następuje:

1) Postanowiliśmy, bez względu na wszystko, nie zjawić się na następnej konferencji. 2) Prosimy bezwzględnie o umieszczenie niniejszego sprostowania. 3) Prosimy, aby redakcja zastanowiła się sama nad artykułami i nadające się umieściła w następnych numerach, zaś nieodpowiednie prosimy wrzucić do kosza.. 4) W przeciwnym zaś razie będziemy zmuszeni przerwać kontakt z Dzienniczkiem.

Za gminę kl. II Żyd. Szkoły Handlowej
w Krakowie

Wójt: H. STERNBERG.
Podwójt: ELISZE WEINBERGER

Stosując się do życzenia Sz. Gminy, list w całości zamieszczamy. A to dlatego, że w przeciwieństwie do Kolegów, mamy poczucie humoru i ostrym tonem listu nie czujemy się dotknięci. Życzenie ad 3) w drugiej jego części (kosz) również spełniliśmy.

* * *

Kochany Dzienniczku! Na konferencji prasowej nie mogłam być niestety obecną z powodów, ode mnie niezależnych. Więc proszę poruszoną przeze mnie w dyskusji, sprawę lekcji gry w szachy, poruszyć w dziale. Jakoteż jestem trochę obrażona, że ani jedna z zagadek nie została umieszczona, myślę, że nie są one tak złe. Niezamieszczenie ani jednej zagadki, muszę uważać za lekceważenie mnie, więc spróbuję jeszcze raz i przesyłam jedno zadanie, dosyć znośne, które proszę napewno umieścić. W przeciwnym razie będę zniechęcona do dalszej pracy. Oczekuję pomyślnego rezultatu i pozostaję z głębokim poważaniem

MASZA WOŁOSKA, Kraków.

Więc i Ty jesteś obrażona! To doprawdy za dużo na jeden numer Dzienniczka. Sama piszesz o swoim zadaniu, że jest „dosyć znośne" i chcesz żebyśmy je umieścili n a p e w n o. Nie mamy zamiaru zniechęcać Cię do dalszej pracy, ale umieszczać będziemy tylko bardzo dobre zadania. Twoje wizytówki były już raz w Dzienniczku, a mamy dużo doskonałych zagadek, których autorzy ani razu nie figurowali w tym dziale. O szachach pisaliśmy już, że zamało na ten dział miejsca.

* * *

Serdeczny Dzienniczku! „Serdeczny", bo jest mi bardzo bliski sercu. Po raz pierwszy w moim życiu widziałam swoje nazwisko wydrukowane w gazecie, a to w tak miłej gazetce. Wielką radość sprawił mi Dzienniczek tą odpowiedzią (chociaż donosi, że mi wizytówek nie zamieści, co mnie nawet dotknęło). Serce zaczęło silniej bić, chwyciłam gazetę i wyleciałam z domu, aby ją pokazać wszystkim sąsiadom i koleżankom. Ale koleżanki niedługo pozwoliły mi się cieszyć, powiedziały, a nawet się drażniły, że Dzienniczek wrzucił moje wizytówki do kosza i t. d Dzienniczku, czy mi się to na-

prawdę należało? czy one nie mają racji? Jestem bardzo zmartwiona, gdyż postanowiłam brać udział w innych rubrykach i dyskusjach. Czytając jednak Dzienniczek zauważyłam, że wszystkie dzieci w Dzienniczku piszą bardzo dobrze, gdyż napewno pomagają im ich mamusie lub wychowawczynie. A ponieważ mnie nie ma kto pomóc, bo Rodzice są bardzo zajęci, a sama jeszcze nie umię dobrze pisać, więc nie mogę brać udziału w dyskusjach. Serdeczne pozdrowienia i ukłony dla miłego Dzienniczka oddaje

CESIA HALBERÓWNA, Bobowa.

No więc na zakończenie przecież kilka miłych słów. Napewno nie powinnaś się przejmować sądem koleżanek — zapytaj je czy potrafią więcej od Ciebie. Piszesz bardzo ładnie i wcale Ci nie potrzebna wychowawczyni, a Twa mamusia może spokojnie zajmować się swoją pracą, dasz sobie radę sama. Dzienniczkowi milsze są słowa proste i własne, niż piękne, a podpowiedziane. To dobre dla papużek.

Skrzynka pocztowa

LEIB POLAGA (TARNÓW). „Na Śląsku“, to był doskonały reportaż. Praca o Martinie Edenie za poważna dla Dzienniczka, a w ogóle — nieaktualna. Ale napisana bardzo rzetelnie. Z całą odpowiedzialnością zachęcamy do pisania. Piszcie rzeczy takie, jak wymieniony reportaż. Pamiętajcie, pisząc, o rozmiarach Dzienniczka i jego czytelnikach.

FRANIA GOLDBERGER (KRAKÓW). Jeśli będą dobre, zaliczymy punkty, te jednak nie nadają się.

ROSENTHAL (DĄBROWA TARNOWSKA). — Czy pamiętasz, co pisaliśmy o układaniu wizytówek? Nazwiska muszą być podobne do nazwisk. Rozwiązania spóźnione.

WILEK HERSTEIN (KRAKÓW). Czy „kizia cierpi“ — to jest nazwisko? — Jeśli tak, to doprawdy bardzo oryginalne. Inne zagadki słabe.

B. TUCHMANÓWNA (NISKO). Owszem, zasłużyłaś na pochwałę. Twój wierszyk na pewno nie pójdzie do „rubryki bazgrot“.

MELITA REICH (BIAŁA - KRAK.). Następny konkurs rozpoczynamy już w najbliższym numerze Dzienniczka. Ale ty dzielnie się trzymasz!

RENIA MAJER, L. KLAPHOLZ (KRAKÓW). Zatrzymujemy do następnego turnieju.

WILHELM A. (KRAKÓW). Prace Wasze świadczą o dobrym opanowaniu języka polskiego. Do druku się jeszcze nie nadają. Pomówimy o tym.

SALEK KLEIN (KRAKÓW). Dzienniczek ma jeszcze „okropniejsze“ zmartwienia, bo na setki listów, które przychodzą, trudno odpowiedzieć. Bądź cierpliwy, jeśli nie z tych, to z następnych, na pewno coś wybierzemy.

OSKAR STREITMAN (KRAKÓW). To są doprawdy hieroglify, których nie możemy odcyfrować. Porady, o którą prosisz, może udzielić lekarz, a nie Dzienniczek.

ZALMEK BRACHFELD (SZCZAWNICA). Nie gniewamy się naturalnie, ale te wszystkie reformy, nie zależą jedynie od naszej woli i chęci. Są przeszkody natury technicznej. Wspomnienia z czerwca, troszkę spóźnione, może więc coś aktualnego.

Rysia Glücksmanówna, Pola Pacanower, Runka Schamroth, Tosia Ungarówna, A. Beker, Marylka z Krakowa, Erna G., Naftali Thaler, Baruch Nessel, Samek Emmer, Wisiek Silbering:

* * *

OD REDAKCJI: Z powodu braku miejsca musiała odpaść z dzisiejszego „Dzienniczka“ pewna część materiału, m. in opowiadanie z ilustracjami p. t. „W czterech ścianach“, które ukażą się w najbliższym dodatku.

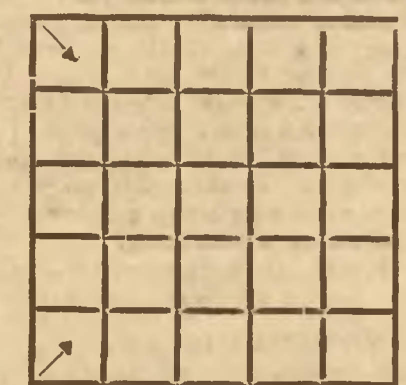
I. Turniej rozrywek umysłowych

W dzisiejszym numerze zamieszczamy cztery ostatnie zadania turniejowe. Nagrody, w postaci książek, rozlosujemy po upływie terminu nadsyłania rozwiązań. Uczestnicy, którzy do finału dojdą, z najwyższą możliwą do osiągnięcia ilością punktów, otrzymają książki, bez losowania. W losowaniu wezmą udział ci uczestnicy, którzy osiągnęli dość dużo punktów, co uzgodnimy wspólnie na najbliższym zebraniu.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 21.

Kwadrat magiczny. — (za rozwiązanie 4 punkty)

ułożył Markus Natan Kraków



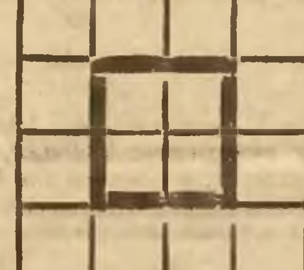
W kwadrat wpisać poziomo pięć wyrazów, o podanym niżej znaczeniu. Litery, czytane po przekątniach, w kierunkach, wskazanych strzałkami, dadzą rozwiązanie: jedno i to samo słowo.

Znaczenie wyrazów: 1) imię żeńskie (zdrobniale), 2) instrument muzyczny, 3) walka narodów, 4) miasto w Palestynie, 5) dziki tłum.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 22.

Kwadrat matematyczny. (za rozwiązanie 5 pkt.)

ułożyła Sala Blonder Kraków



W kwadrat należy wpisać cyfry od 5 do 20, tak, aby poziomo, pionowo i po przekątniach, wypadła suma 50. Taką samą sumę powinny dać cyfry czterech środkowych kratek.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 23 i 24.

Wizytówki (za rozwiązanie 8 punktów)

W jakich ci ludzie mieszkają miastach? krajach?

KUBA RELS	CHAIM MUNO
BRON. RZEGAT	Ks. S. M. TOHOLZ

ułożyły: Marta Tuchman (2), Jedna „z Jonot“ (1), Nina Plawker (1).

GENA TYRAN	ADA GRAMSKA
DINA LANGER	ANDA LINIF

ułożyli: Frania Goldberger (2), Meniuś Tuchman (2)

—<>—

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z NUMERU POPRZEDNIEGO:

Wężownica: satyra, artyzm, mikrob, bojar, rondo, opal, lato, oda.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NUMERÓW POPRZEDNICH nadesłali: Sala Blonder Kraków (30 p.) Otto Blaustein Kraków (62 p.) Stella Bug Kraków (36 p.) Mina Birnbaum Bielsko (38 p.) A. Beker Kraków (33 p.) Stefan Begleiter Kraków (19 p.) Salek Bottner Kraków (3 p.) Ella Fettówna Brzozów (33 p.) Joaś Frage Radomsko (28 p.) I. Friedman Wieliczka (39 p.) Józef Gärtner Kraków (56 p.) Emil Gänger Milówka (66 p.) Rysia Glücksmanówna Kraków (42 p.) Maryla Gräberówna Kraków (43 p.) Anna Grünberg Kraków (35 p.) Zysia Gutwirth Kraków (28 p.) Erna G. Kraków (4 p.) Frania Goldberger Kraków (21 p.) H. S. Nowy Sącz (62 p.) Leon Haas Kraków (59 p.) Wilek Herstein Kraków (4 p.) Cesia Halberówna Bobowa (19 p.) L. Haasówna Nowy Sącz (51 p.) Jedna z „Jonot“ (37 p.) J. N. (17 p.) Salek Klein Kraków (47 p.) Wilhelm Kluger Kraków (9 p.) Henryk Kapner Kraków (46 p.) Lydzia Kanner Bielsko (10 p.) L. i R. Kamholz Kraków (42 p.) Rena Lieberówna Rzeszów (54 p.) Ewa Landerer Kraków (63 p.) Ada Moszkowska Katowice (17 p.) Marylka z Krakowa (4 p.) Renia Majer Kraków (16 p.) Zdzisław Milczyn Kraków (24 p.) Gizia Nessel Kraków (23 p.) Lonek Nadel Rzeszów (33 p.) Wiluś Ohrenstein Kraków (64 p.) Genia Offner Wiśnicz Nowy (22 p.) Nina Plawker Kraków (36 p.) Lew Rubinstein Krosno (35 p.) Stefcia Rakower Kraków (26 p.) Irena Raschbaum Kraków (26 p.) Melita Reich Biała krak. (66 p.) Romuś Schenirer Kraków (25 p.) Wisiek Silbering Kraków (39 p.) Sława z Rudnika (46 p.) Tusia Schwimmer Bochnia (20 p.) Helena Sonntag Gorlice (10 p.) Rita Schanzer Bielsko (18 p.) Maria Spitzerówna Kraków (17 p.) Runka Schamroth Kraków (36 p.) Lilla Steinmetzówna Nowy Sącz (66 p.) Sara z Krakowa (4 p.) Heniu Singer Kraków (29 p.) Bronia Steiner Kraków (33 p.) Leon Schneider Kraków (9 p.) Naftali Thaler Kraków (28 p.) Marta Tuchman Tyczyn (18 p.) Edmund Taffet Kraków (34 p.) Meniuś Tuchman Nisko (10 p.) Heniu Weksler Wola Duchacka (40 p.) Niusia Wasserberger Kraków (64 p.) Dinah i Menachem Weitz Kraków (17 p.) Dziunia Wolf Bielsko (20 p.) Felicja Waldman (42 p.) Menachem Weinfeld Nowy Targ (54 p.) X St. Nowy Sącz (31 p.) Edziu Zucker Niebylec k. Rzeszowa (45 p.) Baruch Nessel Kraków (14 p.)

* * *

Wszystkim uczestnikom, którzy do czwartku tego tygodnia nadesłali rozwiązania, zaliczymy je wyjątkowo w następnym numerze, ze względu na termin ukończenia konkursu.

—oo—

Smiech — to zdrowie

DUMA RODOWA

Anglik i Amerykanin przechwalają się swymi przodkami. — Mojego dziadka — mówi Anglik — zaprosiła na obiad król. Wiktoria, a po uczcie, uderzywszy trzy razy mieczem po ramieniu, pasowała go na lorda. — E, to nic, w porównaniu z moim dziadkiem — mówi Amerykanin — jego spotkał Wielki Wódz indjan i uderzywszy go trzy razy tomahawkiem po głowie, pasował go na anioła.

WYTŁUMACZYŁ

— Chłopcze — mówi ciotka do Zygmusia — jak możesz chodzić z taką kudłatą głową? Już dawno powinieneś być u fryzjera.

— Ależ ciociu, ja właśnie już bardzo dawno u niego nie byłem.

TURYŚCI

Dwuch turystów idzie w góry. Droga jest bardzo męcząca.

— Ja już w ogóle nie czuję nóg — skarży się jeden.

— No, to ty musisz być porządnie zakatarzony — powiada mu drugi.

MĄDRE ODPOWIEDZI NA GŁUPIE PYTANIA

— Co się powiększa przez odejmowanie?

— Dziura w parkanie.

— Jak rosną ludzie — od dołu, czy od góry?

— Od góry. Dlaczego? Bo, gdy ustawimy kilka osób rzędem, to widzimy, że nogi mają równo, a górą jest jeden niższy, a drugi wyższy.

— A właśnie, że ludzie rosną od dołu. Dlaczego?

— Bo, gdy ci kupią nowy płaszcz, a po roku go „wyrośniesz“, to górą jest dobry, a dołem za krótki, a więc urosłeś od dołu.

— No tak. A więc jak rosną ludzie?

— Od góry. Dlaczego? i t. d., i t. d.

Konferencja prasowa

Drugie z kolei zebranie współpracowników Dzienniczka odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go stycznia o godz. 3-ciej popoł. w biurze redakcji (ul. Orzeszkowej 7, II. p.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Samorząd gospodarczy za skasowaniem świadectw przemysłowych

Onegdaj odbyło się posiedzenie plenarne związku Izb Przemysłowo Handlowych, poświęcone kwestii projektów podatkowych Ministerstwa Skarbu. Najważniejszą sprawą była kwestia ustosunkowania się do projektu skasowania świadectw przemysłowych. Jak wiadomo, w tej sprawie istniała rozbieżność opinii poszczególnych izb. Obecnie, po ostatnim zebraniu, uzgodniono stanowisko. Zw. Izb wypowie się za skasowaniem świadectw przemysłowych, przyczym przedstawi w tych dniach ministrowi skarbu uwagi do projektu reformy. Uwagi te dotyczą kwestii rejestracji przedsiębiorstw — sprawy wysokości podatku obrotowego itd.

Odnośna opinia przedłożona będzie wkrótce ministerstwu Skarbu i spodziewać się należy, że za kilka dni podana będzie do wiadomości ze wszystkimi szczegółami.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że większość kupiectwa uważa zniesienie świadectw przemysłowych za wskazane, a w każdym razie stoi ono na stanowisku, że należy zerwać z metodą opierania się na znamionach zewnętrznych przy ustalaniu kategorii wykupywanego świadectwa przemysłowego. Do tego rodzaju cech czysto zewnętrznych, jakie były dotychczas probierzem wielkości przedsiębiorstwa, zaliczono m. in. wielkość lokalu ilość zatrudnionych osób, co niezawsze odzwierciadlało istotną wysokość osiąganych obrotów.

Kupiectwo wypowiada się przeciw podwyżce podatku obrotowego, którą wprowadza projekt rządowy Wszelkie dalsze bowem obciążenie handlu, podziałać musi hamująco na obroty handlowe

Świadectwa przemysłowe w myśl projektu rządowego zastąpione być mają, jak wiadomo, przez karty rejestracyjne Wpływy z tego źródła przeznaczone są dla samorządu terytorialnego i on też wykonywać ma nad tymi wpływami kontrolę. — Słusznie więc zwracana jest uwaga, że w ten sposób przybywa nowy organ kontrolny, obok istniejącej już kontroli sprawowanej przez urzędy skarbowe, ubezpieczalnie itp. instytucje publiczne. — Byłaby to prawdziwa inflacja organów kontrolnych

Pogłoski o kredytach angielskich dla Włoch

W londyńskich kołach finansowych obiegają pogłoski na temat rzekomo prowadzonych rokowań w sprawie udzielenia Włochom kredytów; pogłoski te, jak się wydaje, nie są pozbawione podstaw. „Financial News", które niedawno zresztą mocno podkreślały bezpodstawność pogłosek o kredytach angielskich dla Włoch — obecnie twierdzą, że przed miesiącem rozpoczęte zostały odpowiednie negocjacje, prowadzone ze strony włoskiej przez bankiera Giannini, czyli tego samego bankiera włosko amerykańskiego, który przed paru miesiącami podjął próby w celu ulokowania w Stanach Zjednoczonych bonów włoskich w dewizie amerykańskiej; próby te wówczas nie powiodły się

Pismo stwierdza w dalszym ciągu, że odnośny plan kredytów, przedstawiony ugrupowaniu bankierów londyńskich, przewiduje utworzenie specjalnej grupy banków, która udzieliłaby Włochom kredytów w drodze akceptowania trat. Nie są znane bliższe liczby ewentualnych kredytów, jednak pismo przypuszcza, że wyniosłyby one 500—750 tys. funtów. Ewentualny układ przewidywałby spłatę przez Włochy wspomnianych trat w funtach angielskich, niezależnie od rozrachunku — dokonywanego przez anglo włoską Izbę Kompensacyjną.

Na zakończenie pismo dodaje jednak, że nie ma żadnych podstaw, aby przypuszczać, że rokowania te uwieńczone zostaną powodzeniem.

Kłopoty z ustawą o nieuczciwej konkurencji

Od kilku lat opracowywany jest projekt ustawy nowelizującej przepisy o karach za uprawianie nieuczciwej konkurencji. Obecne przepisy są wadliwe Zachodzą często wątpliwości, czy dany czyn jest oszustwem, czy fałszerstwem, czy kwalifikującym się do szeregu wykroczeń z tytułu nieuczciwej konkurencji. Obecnie, jak dowiadujemy się, sprawa ta będzie dokładniej opracowana i wniesienie nowego projektu do Rady Ministrów przyspieszone. Nowy projekt wyszczególni wypadki powszechne nieuczciwej konkurencji, upoważni organizacje zawodowe do występowania w imieniu swych członków itd. Powstaje szereg wątpliwości co do stosowanych ostatnio systemów zwalczania konkurentów, czy są to właśnie wykroczenia, wynikające z nieuczciwej konkurencji.

Spadek cyfry upadłości w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono na terenie całej Polski w listopadzie 1937 r. 9 upadłości wobec 12 w październiku ub. r. i 10 w listopadzie 1936 r. Z ogólnej cyfry upadłości przypada 5 na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wobec 4 w październiku ub. r. i 3 w listopadzie 1936 r., 3 na przedsiębiorstwa jednoosobowe (6 i 4), 1 na spółki komandytowe i firmowe (1 i 2). W spółkach akcyjnych nie ogłoszono w listopadzie 1937 r. i 1936 r. żadnej upadłości, gdy w październiku 1937 r. jedną, a w spółdzielniach żadnej upadłości w listopadzie i październiku 1937 r., a jedną w listopadzie 1936 r. Z ogólnej cyfry upadłości przypada 6 na przemysł wobec 7 w październiku 1937 r. i 4 w listopadzie 1936 r., oraz 3 na handel (5 i 6).

W pierwszych 11 miesiącach 1937 r. ogłoszono ogółem 101 upadłości wobec 128 w analogicznym okresie poprzedniego roku, z czego 7 upadłości spółek akcyjnych (18), 12 spółek firmowych i komandytowych (12), 10 spółdzielni (14), oraz 44 przedsiębiorstw jednoosobowych (47).

W okresie 11 miesięcy 1937 r. ogłoszono 48 upadłości w przemyśle, wobec 67 w analogicznym okresie 1936 r. i 67 w handlu wobec 72.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC

Ważny 21. I. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika" Orzeszkowej 7.

Podziękowanie

WP. DR. MED. CZADOWSKIEMU EDMUNDOWI oraz WP. DR. MED. POLACZKÓWNIE ELŻBIECIE. Kraków, SMOLEŃSK 19. jakoteż LEKARZOWI DENTYŚCIE BALDINGEROWI HERMANOWI. Kraków, POTOCKIEGO 12. za szczęśliwie i umiejętnie przeprowadzoną operację jamy ustnej oraz za troskliwą opiekę składa tą drogą serdeczne podziękowanie

260g FROSIEWICZ

Wzrost obiegu pieniężnego

Obieg pieniężny w Polsce wykazał w r. 1937 dość znaczny wzrost w stosunku do roku poprzedniego, podnosząc się poważnie w porównaniu z rokiem 1935 i 1934. Całkowity obieg pieniężny na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosił 1.497.6 miln. zł. wobec 1.462.2 miln. zł. na 31 grudnia 1936 r. i 1.411.5 miln. zł. na koniec roku 1935, a 1.365.3 miln. zł. w końcu roku 1934. Z powyższej cyfry przypada na bilety Banku Polskiego 1.059.5 miln. zł. wobec 1.033.8 miln. względnie 1.007.2 miln. i 981.1 miln. zł. a na bilon 438.1 miln. wobec 428.4 miln., 404.3 miln. i 384.2 miln. zł.

Z ogólnej sumy bilonu przypada 354.2 miln. zł. na bilon srebrny wobec 342.4 miln., 320.1 miln. i 289.8 miln. zł., a 83.9 miln. na bilon inny wobec 86 miln., 84.2 miln. i 94.4 miln. zł.

Podkłady bukowe dla P. K. P.

W r. b. PKP po raz pierwszy od szeregu lat zakupiło większe ilości podkładów bukowych, które dostarczą Lasy państwowe. Zastosowanie podkładów bukowych w kolejnictwie polskim posiada duże znaczenie, gdyż, wobec znacznego zapotrzebowania kolei na podkłady, mogłyby się z czasem ujawnić trudności znalezienia odpowiednich ilości surowca sosnowego i dębowego, nadających się do wyrobu podkładów. Zagadnienie podkładów bukowych zostało pomyślnie rozwiązane dzięki współpracy Ministerstwa Komunikacji z Lasami Państwowymi. W r. ub. Instytut Badawczy Lasów Państwowych przeprowadził próby nad przydatnością drewna bukowego do wyrobu podkładów. Wyniki tych prób stały się podstawą do opracowania — przez Ministerstwo Komunikacji, wspólnie z Lasami Państwowymi warunków technicznych dla podkładów z drewna bukowego. W połowie stycznia odbyły się na terenach nadleśnictw Nadwórna i Zielona pokazy wyrobu, magazynowania, konserwacji i odbioru podkładów bukowych, w których wzięli udział inżynierowie odbiorcy podkładów dla PKP oraz przedstawiciele administracji państwowej. Pokazy odbyły się w ramach kursu przeszkoleniowego dla inżynierów odbiorczych, zorganizowanego przez Ministerstwo Komunikacji. Zastosowanie drewna bukowego do wyrobu podkładów posiada duże znaczenie dla gospodarki drzewnej, gdyż umożliwi ono lepsze wykorzystanie surowca bukowego.

Dodatkowe kontyngenty na szproty

Jak wiadomo, z powodu braku własnych połowów, polski przemysł wędzarniczy znalazł się w bieżącym sezonie w bardzo ciężkim położeniu. Zaszła potrzeba importu surowca. W związku z tym przemysł wędzarniczy zorganizował zakup szprotów w Szwecji i powierzył ten zakup spółdzielni Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, która zakupiła ostatnio ok. 5.000 ton szprotów.

W międzyczasie jednak skończyły się wyznaczone kontyngenty ze Szwecji. Szproty ciągle nadchodziły, ale z braku pozwoleń przywozu nie mogły być wyładowane w Gdyni i towar mógł się popsuć. Na interwencję Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ministerstwo przyznało w dniu 18 bm. dodatkowe kontyngenty na 200 ton szprotów celem odprawienia znajdujących się w Gdyni na kutrach szprotów, tak, że towar nie ulegnie zepsuciu, a Zjednoczenie Rybaków nie zostanie narażone na straty.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw Nr. 3 z dnia 19 stycznia br. opublikowano m. in. nast. ustawy o charakterze gospodarczym:

Ustawy z dn. 11 stycznia br. o ratyfikacji:

porozumienia w formie not, wymienionych w Paryżu dn. 13 i 14 maja r. ub. o przedłużeniu prowizorycznego polsko francuskiego układu handlowego z dn. 18 lipca 1936 i o zmianie art. 5 tego układu (poz. 18);

układu dodatkowego do konwencji handlowej, polsko austrackiej z dn. 11 października 1933 r. podpisanego w Wiedniu 29 lipca 1936 r. (poz. 19);

podpisanych w Bernie dnia 30 czerwca r. ub. protokułu dodatkowego do układu dodatkowego do konwencji handlowej polsko szwajcarskiej, podpisanego dnia 3 lutego 1934 r., oraz protokułu końcowego (poz. 20);

podpisanych w Bernie dnia 30 czerwca r. ub., porozumienia dodatkowego do układu polsko-szwajcarskiego, dotyczącego uregulowania płatności handlowych, podpisanego w Bernie dnia 31 grudnia 1936 r., oraz protokułu końcowego (poz. 21);

podpisanego w Warszawie dnia 29 maja r. ub., protokułu dodatkowego do protokułu taryfowego, polsko estońskiego, podpisanego w Tallinie dnia 23 lutego 1937 (poz. 22).

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 27 m
21	Zachód słońca 4 g 01 m
PIĄTEK	19 Szwat 5698

Do wszystkich komitetów okręgowych i lokalnych Kongresu Samopomocy Żydów!

Komitet rejonowy Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce, w Krakowie, wzywa wszystkie Komitety okręgowe i lokalne, by bezzwłocznie odesłały pieniądze za dotąd sprzedane legitymacje na adres skarbnika Komitetu Rej. p. IGNACEGO HALPERNA, KRAKÓW, GRODZKA 58.

Kwoty te są nieodzowne dla prowadzenia dalszej propagandy. Równocześnie wzywa się wszystkich mężów zaufania w tych miejscowościach, w których dotychczas nie ukonstytuowały się Komitety Lokalne, by takowe zorganizowali najdalej do dnia 23. stycznia 1938. Komitety Lokalne zorganizowane po upływie wspomnianego terminu nie będą uwzględnione przez Centralny Komitet.

Czy chcecie silnej reprezentacji na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce?

Tydzień akcji legitymacyjnej od 23—29. — Ostatni dzień 29 stycznia! Legitymacje późniejsze nie będą uznane!

Komitet Centralny w Warszawie ustalił, że Kongres składać się będzie z 500 delegatów. Ta cyfra delegatów rozdzielona będzie między trzy okręgi wyborcze: b. Kongresówkę, Wsch. Małopolskę i zach. Małopolskę i Śląsk proporcjonalnie według ilości głosów oddanych przy wyborach w tych trzech okręgach.

Wynika stąd, iż liczba delegatów z naszej dzielnicy zależeć będzie przede wszystkim od ilości legitymacyj wyborczych a im więcej legitymacji będzie tym większe są widoki na znaczny udział wyborców.

Od akcji legitymacyjnej każdego Komitetu zależy zatem w jakiej sile zach Małopolska i Śląsk będą reprezentowane na Kongresie.

Wzywamy przeto wszystkie Komitety lokalne do jak najintensywniejszej akcji legitymacyjnej.

Tydzień od 23—29 stycznia wyznaczamy na szczególnie zwartą i systematyczną akcję legitymacyjną.

Dnia 29 stycznia musi akcja legitymacyjna być zlikwidowana i kwoty odprowadzone w całości.

Legitymacje później sprzedane nie będą uwzględnione!

Komitet Dzielnicowy Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce — w Krakowie

—<>—

Uczony francuski w Krakowie

W przyszłym tygodniu przybywa do Krakowa wybitny bakteriolog i pediatra dr Robert Debre, dyrektor szpitala w Paryżu. Uczony francuski, który przybywa do Polski na zaproszenie Towarzystwa Biologicznego i Pediatrycznego wygłosi w Krakowie wykład o początkowych stadjach gruźlicy u dzieci.

Studenci okupują W. S. H.

Wczoraj młodzież WSH w Krakowie uchwaliła 24-godzinny strajk okupacyjny, z żądaniem akademizacji uczelni i obniżki opłat. Do strajku przystąpiła młodzież wszystkich lat, bez różnicy wyznania, solidarnie. O godzinie 11-tej odbył się wiec z udziałem członków Rady Wydziałowej. Stosunek Rady profesorów do postulatów młodzieży jest pozytywny.

Konkurent mennicy

W ostatnim tygodniu na targu w Bieczu w powiecie gorlickim ukazały się w obiegu fałszywe monety jednozłotowe. Natychmiastowe śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym okazał się Jan Sendecki, 23-letni czeladnik ślusarski z Bimarowej k. Biecza. W czasie rewizji w jego domu znaleziono prymitywną mennicę oraz 6 sztuk gotowych monet 10-złotowych i 12 sztuk jednozłotowych. Jana Sendeckiego osadzono w areszcie.

W Krakowie kradną klamki

Plagą mieszkańców Krakowa jest szajka złodziejska, która w ostatnich czasach dopuszcza się masowych kradzieży klamek z drzwi. W ten sposób okradziono na terenie Krakowa szereg mieszkań, wyrządzając ich lokatorom straty.

Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki zainteresują się sprawami kradzieży klamek i zlikwidują niebawem złodziejską szajkę.

Proces o zajścia chłopskie przed sądem krakowskim

Na dużej sali sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczął się proces o zajścia w czasie t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu ub. roku. Tym

Doszło do naszej wiadomości że nieuczciwa konkurencja rozsiewa tendencyjne pogłoski, że sprowadzamy pomarańcze arabskie z powodu sprzedawania przez nas po bardzo niskiej cenie pomarańczy palestyńskich. Ponieważ nigdy pomarańczy arabskich nie prowadziliśmy — oświadczamy, że winnych rozsiewania tych pogłosek jako nieprawdziwych i złośliwie szkodliwych pociągniemy do odpowiedzialności karnej.

I. METH. Sp. z o. o. Kraków, Tomasza 2
Hurtowny i detaliczny skład owoców i delikatesów

20 marca 1938 - Konferencja Krajowa

3-go lutego zamknięcie akcji legitymacyjnej

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska na swym ostatnim posiedzeniu z dnia 19 bm. ustaliła termin XIX Konferencji Krajowej na 20 marca 1938.

Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą akcja legitymacyjna musi zostać ukończona do dnia 3 lutego 1938.

Dalsze szczegóły zostaną podane.

Ministrowie Łotwy i Polski gośćmi Krakowa

Wczoraj rano pociągiem warszawskim przybył do Krakowa łotewski minister finansów p. Ludwik Ekis z małonką. W drodze z Warszawy do Krakowa towarzyszyli p. ministrowi Ekisowi p. minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, wiceminister Sokołowski, sekretarz p. min. Ekisa Edgars Nesolns z małżonką, dyrektor Łubieński, radca ministerialny Billheim, sekretarz p. min. Romana p. Welsch, radca legacyjny poselstwa łotewskiego w Warszawie p. Priedītis.

O godzinie 9.30 w sali recepcyjnej dworca kolejowego w Krakowie pięknie przystrojonego flagami o barwach państwowych łotewskich i polskich odbyło się powitanie przybyłych gości z wojewodą krakowskim dr Tymińskim i starostą grodzkim Wolanieckim na czele, prezydenta miasta dr. Kaplickiego oraz reprezentantów krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w osobach prezesa Izby inż. Brzozowskiego i dyrektora inż. Miarowskiego.

Po powitaniach ministrowie Ekis i Roman wraz z towarzyszącymi im osobami udali się autami na Wawel.

Na dziedzińcu wawelskim przybycia p. ministra Ekisa oczekiwał gen. Narbutt-Łuczyński z komendantem miasta ppłk. Madeyskim oraz kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej wraz z orkiestrą. Po powitaniu p. ministra Ekisa przez przedstawiciela armii i odebraniu przez niego raportu od dowódcy kompanii honorowej orkiestra odegrała łotewski hymn państwowy po czym pp. ministrowie Ekis i Roman wraz z towarzyszącymi im osobami zeszli do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego p. minister Ekis złożył u jego trumny wspaniały wieniec, spowity szarfami o barwach państwowych łotewskich. W tym momencie orkiestra odegrała hymn państwowy polski.

Następnie goście łotewscy zwiedzili katedrę i zamek królewski.

Z Wawelu p. minister Ekis wraz z otoczeniem udał się na dalsze zwiedzanie zabytków miasta.

O godzinie 14.30 w apartamentach „Grand Hotelu" goście łotewscy podejmowani byli śniadaniem przez prezydium krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W godzinach popołudniowych minister Ekis wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych kopalni soli, po czym po powrocie do Krakowa wziął udział w obiedzie w „Grand Hotelu".

Dziś we wczesnych godzinach rannych opuścił min. Ekis wraz z otoczeniem Kraków, udając się autem do Zebrzydowic, gdzie na cześć gościa łotewskiego urządzone zostanie polowanie w lasach komory cieszyńskiej. W polowaniu tym weźmie również udział przybyły dzisiaj do Polski łotewski minister propagandy p. Berzinsz wraz z ministrem opieki społecznej Kościałkowskim.

Kadencja Rady Miejskiej w Krakowie będzie przedłużona o rok?

Z końcem bieżącego roku upływa kadencja krakowskiej Rady Miejskiej. W związku z tym kursuje pogłoska, jakoby kadencja zostać przedłużona o jeden rok.

O ileby bowiem nie doszło do przedłużenia kadencji, wówczas należy liczyć się z tym, że w połowę roku odbyłyby się wybory.

Tymczasem ustawa o wyborach samorządowych nie jest jeszcze uchwalona, a nie zanosi się na to, aby w tak wielkim mieście jak Kraków odbyły się wybory jeszcze według starej ustawy.

Tak więc wszystko przemawia za tym, że raczej dojdzie do przedłużenia kadencji Rady Miejskiej o jeden rok.

Kino „UCIECHA". Dziś rewelacyjna premiera. Film odznaczony I-szą nagrodą (Puchar Mussoliniego) na Wystawie Sztuki Kinematogr. w Wenecji

JEJ PIERWSZY BAL **UN CARNET DE BAL**

realizacja: JULIEN DU VI VIER, obsada: Marie BELL - Harry BAUR, Pierer BLANCHAR, R. WILLM, FERMANDEL, RAIMU, SOUVET. Cytujemy parę wyjątków z entuzjastycznych głosów prasy o tym filmie: „Film ten, to chluba i duma sztuki filmowej". — „Przewyższa wszystko dotychczas widziane — głębią ujęcie tematu, wnikliwością reżyserii, mistrzowską grą całego zespołu". — Film o wszystkich, film o życiu — o pięknie, o uczuciu, o wielkiej miłości". — „Widz siedzi na sali oczarowany, wzruszony, przejęty do głębi". — „Prawdziwie wielki i piękny film".

razem na forum sądowym znajdują się sprawy, będące epilogiem strajku w powiecie bocheńskim.

Akt oskarżenia obejmuje cztery osoby, a to: Władysława Ryncarza, sekretarza zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Bochni, dalej Wincentego Ryncarza, Jana Karasia i Jana Klapsę.

Pierwsi dwaj Ryncarzowie oskarżeni są o to, że w powiecie bocheńskim kierowali strajkiem, rozmieszczali bojówki, a wreszcie dokonali rewizji wozu pocztowego i grozili strażnikom kolejowym, którzy ujęli trzech chłopów, użyciem terroru. Dalsi dwaj oskarżeni pozostają pod zarzutem udziału w zajściach.

Prokurator powołał do rozprawy 46 świadków. Wyrok zapadnie przypuszczalnie w sobotę.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„FANTASTYKA I DZIWACTWO"

(Rzecz o Szulcu i Gombrowiczu)

Na ten temat odczyt wygłosi znany literat i poeta Artur Sandauer w sobotę, 22 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Po odczycie dyskusja.

—<>—

= Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ". Żydowska Scena Narodowa została na dziś zaproszona do Sosnowca i z tego powodu przedstawienie w Krakowie nie odbędzie się. Pożegnalne przedstawienie „Żyd Sceny Narodowej" w Krakowie odbędzie się jutro, w niedzielę i w poniedziałek. W sobotę wieczór oraz w niedzielę po południu i wieczorem grana będzie sztuka „Jakub i Ezaw" oraz odbędą się po każdym przedstawieniu występy świetnych solistów „Żyd. Sceny Narod." M. Orleskiej, A. Samberga, W. Godika, D. Birnbauma i G. Lembergera. Na wszystkie trzy przedstawienia ważne są wszelkie zniżki i ulgi. W poniedziałek grana jest po raz ostatni sztuka „Sąd" S. Batdori.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień w godzinach przed i popołudniowych dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego, w opracowaniu scenicznym autora, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu świetna komedia M. Hennequin'a „On i jego sobowtór" w opracowaniu scenicznym K. Szuberta. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedii muzycznej Hansa Langsfeldera i Siegfrieda Tischa, z muzyką Leonharda K. Märkera pt. „Czemu kłamiesz najdroższa?" Komedia ta będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY OBRAZÓW przy ul. Przemyskiej 3. Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy komunikuje, że interesujący pokaz zbiorowy prac art. malarzy: H. Hönigmana, N. Korzenia (Warszawa) i A. Soldingera potrwa jeszcze nieodwołalnie 3 dni. W wystawie ponadto biorą udział: N. Białogórski, R. Immerglück, L. Lewkowicz, A. Neuman, N. Strassberg i E. Zollmannówna. Społeczeństwo krakowskie ma zatem jeszcze możność zapoznania się z twórczością wymienionych artystów. — Wystawa otwarta codz. od godz. 11—3. Wstęp 50 gr., dla członków „Zrzeszenia" wolny.

— „HEROD I ARIOWIE". W kawiarni Domu Plastyków Łobzowska 3, ciesząca się dużym powodzeniem szopka żywych masek „Herod i Ariowie" pióra Adama Polewki, 3 odsłony humoru i ciętej, aktualnej satyry. Początek godz. 21.15 wiecz. Wstęp 2 zł.

—oo—

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Piątek: Teatr nieczynny.

Teatr im. J. Słowackiego

Piątek: Przedstawienie dla szkół.

ZE SPORTU

Do Palestyny -- owszem, w Polsce -- przeciw Żydom

Jak już donieśliśmy drużyna piłkarska Pogoni lwowskiej wybiera się na tournee do Palestyny. — Imprezę tę zatwierdził już PZPN.

Poganiacze chętnie jadą do Palestyny, i to nie pierwszy raz. Rozgrywają tam zawody z zespołami żydowskimi wobec bardzo licznej widowni, — wśród której znajduje się wielu obecnych obywateli, względne byłych mieszkańców Polski, którzy z radością i sympatią witają i oklaskują polskich graczy.

Pogoń bardzo chętnie angażuje się na imprezy ze Żydami i jeszcze chętniej robi interesy z nami — w Polsce i Palestynie.

Nie przeszkadza to jednak delegatom Pogoni głosować na walnym zebraniu Ligi przeciw sędziom żydowskim.

Można mieć członków-Żydów we Lwowie, można starać się o publikę żydowską na meczę i imprezy, można mieć nawet graczy i trenerów żydowskich (prawie zawsze byli tacy „parade-Żydzi" dla interesu w Pogoni, i nie tylko w Pogoni), można często rozgrywać zawody z żydowskimi klubami — także dla interesu (nie podejrzewamy wcale, że z sympatji, lub z przekonania sportowego) — i można równocześnie zwalczać Żydów i dążyć do ich dyskryminacji i eliminacji.

Można też równocześnie starać się i jechać do — „Ziemi Świętej", to znaczy... do żydowskich klubów palestyńskich, po... kokosy w funtach, no i brać tam udział — w bankietach z Żydami i przez Żydów urządzanych.

To przecież jedno drugiemu wcale nie przeszkadza. Gdzie tu jakaś kolizja moralna, etyczna? — Najmniejsza! Tu — antysemityzm, „owszem". Na eksport — przyjazne stosunki z „kochanymi rodakami". Przecież pieniądze od Żyda nie są trefne.

Zaraza szerzy się — jak jej przeciwdziałać

Także Lubelski Okr. Związek PN. uchwalił parograf aryjski i wyeliminował wszystkich dotychczasowych działaczy żydowskich z Zarządu, za wyjątkiem jednego, który — oczywiście po zorientowaniu się — mandatu nie przyjął.

Nie wiemy, kto na tym więcej ucierpi, piłkarstwo lubelskie, czy Żydzi. W każdym razie byłoby wskazanym, aby Żydzi w ogóle z góry swe kandydatury wycofali — wszędzie.

Żaden to zaszczyt, ani... korzyść dla żydowskich klubów. I tak są w mniejszości — zawsze i wszędzie i wiecznie są przegłosowywani i krzywdzeni. Po co więc zasiadać w tych magistraturach? — Raczej się zasadniczo absentować i pod każdym względem negatywnie ustosunkować, natomiast całą energię i pozytywną pracę skierować na wewnątrz i rzetelnie pracować.

Tego nam zabronić nie mogą, ani nawet przeszkadzać — bardziej niż dotychczas i zawsze i wszędzie. Bo popierać i subsydiować nas Żydów i tak nie chcą i nie będą — mimo, że te dotacje płyną z funduszów publicznych i państwowych, w których jest nasz udział i ciężko zapracowany grosz.

Nie liczmy na względy i naszą walkę obronną przenieśmy na teren wewnętrzny w kierunku rozszerzenia, pogłębienia i ufundowania racjonalnych podstaw naszej pracy.

Działaczom żydowskim — do wiadomości i do rozważenia. *(hl.)*

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater" Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola" (Ken Maynard).

APOLLO: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" (Dorothy Lamour, Lew Ayres i in.).

ATLANTIC: „Serce i szpada" (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).

BAGATELA: „Weź serce me" z Gitlą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście".

PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena". (Jany Hold).

STELLA: „Znachor".

SZTUKA: „W sieci wywiadu" (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).

UCIECHA: „Jej pierwszy bal" (Marie Bell — Harry Baur).

WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 20. 1. Ceny orientacyjne: żyto 21.25 — 21.50, jęczmień browarowy 20.50 — 21, owies pierwszy standart 20.75 — 21.25, owies drugi standart 19.75 — 20.25, otręby żytnie 14.50 — 14.75, reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 275 ton tendencja spokojna, żyto 1422 ton — zniżkowa, jęczmień 330 ton — zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 20. 1. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 118 1/2, Cukier 37 1/2, Starachowice 39 3/4 — 40, Węgiel 32 1/2 — 1/4 — 3/4. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82 1/2 — 82, II. em. 83 3/4 — 83, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 1/2, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 65 3/4 drobne 65 7/8 Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.30 Gdańsk 100 Holandia 294.72, Kopenhaga 117.94, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.27 1/2, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 132.45, Paryż 17.77, Praga 18.53, Sztokholm 135.90, Szwajcaria 121.90. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.55 Londyn 21.63 3/4, Nowy Jork 4.32 7/8, Bruksela 73.23, Mediolan 22.72, Amsterdam 241.15, Berlin 174.30, Wiedeń oficjalny 81, Sztokholm 11.52 1/2, Oslo 108.72 1/2 Kopenhaga 96.60, Praga 15.20. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 19. 1. Kursy zamknięcia 80% poż. Dillonowska 61 1/4, 7% poż. Stabilizacyjna 81 1/2, 6% poż. Dolarowa 67 1/4, 7% poż. Warszawska 61, 7% poż. Śląska 60. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 20. 1. Cynk 14 5/8 — 3/4, 14 7/8 — 15/16, cyna 182 1/4 — 1/2, 183 1/4 — 1/2, straits 186, Ołów 15 13/16 — 5/8, 15 7/8 — 15/16, miedź 41 5/8 — 11/16, 41 13/16 — 7/8, elektrolit 45 1/2 — 46 1/2, złoto 139,7 1/2.

Dyskusja żydowska na posiedzeniu Ligi Narodów

Londyn, 20. 1. (ŻAT). „The Scotman" omawia ewentualną dyskusję żydowską na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów i wyraża przypuszczenie, że „kwestia żydowska spowodować może ożywioną dyskusję między brytyjskimi i francuskimi mężami stanu a reprezentantami z Polski i Rumunii".

Dziennik sądzi, że „jest prawie pewnym, że dyskusja ta zakończy się zgodnie co do zasady, że cały problem emigracji i imigracji żydowskiej ma być ujęty z międzynarodowego punktu widzenia prawdopodobnie przez konferencję międzynarodową w terminie najbliższym.

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa, 20. 1. ŻAT. Wiadomość, podana przez dwie agencje telegraficzne i powtórzona przez kilka pism w Polsce, jakoby sąd wojskowy w Palestynie skazać miał na karę śmierci dwóch Żydów za nielegalne posiadanie broni, nie odpowiada prawdzie.

Na wokandzie sądu wojennego w Jerozolimie znajduje się wprawdzie obecnie sprawa dwóch Żydów, oskarżonych o nielegalne posiadanie jednego rewolweru i spowodowanie wskutek nieostrożnego manipulowania rewolwerem lekkiego zranienia pewnego Żyda, sprawa jednak została odroczona do jutra i wyrok sądu jeszcze nie zapadł. Prócz tej jedynej sprawy nie było dotąd jeszcze żadnego procesu przed sądem wojennym, w którymby na ławie oskarżonych zasiadał Żyd.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej

Warszawa, 20. 1. (Sin) Prace posła Ducha nad projektem zmiany ordynacji wyborczej zostały zakończone i jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca wpłyną one do Sejmu.

Haile Selassie kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

Sztokholm, 20. 1. (D). Wśród deputowanych, jak donosi „Dagens Nyheter", krążyła wczoraj lista, na którą zbierano podpisy dla poparcia kandydatury negusa Haile Selassie i mera szwedzkiego Lindhagena do nagrody pokojowej Nobla na r. 1938.

Lista ta zostanie przesłana w najbliższej przyszłości do stertingu norweskiego, przyznającego corocznie nagrodę Nobla.

Lekka poprawa franka

Warszawa, 20. 1. PAT. **Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż wykazała nieznaczną zwyżkę w notowaniach gotówkowych i dalszą wyraźną poprawę w notowaniach terminowych.**

Dewiza na Nowy Jork w dalszym ciągu kształtuje się dość słabo. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Odznaczenie wojew. Grażyńskiego

Warszawa, 20. 1. PAT. W ambasadzie brytyjskiej w Warszawie odbyło się dziś uroczyste wręczenie przewodniczącemu Związku Harcerstwa Polskiego wojewodzie dr. Michałowi Grażyńskiemu Srebrnego Wilka, tj. najwyższej odznaki skautowej. Wysokie to odznacze nie nadał przewodniczącemu Z. K. P. dr M. Grażyńskiemu twórca międzynarodowego skautingu naczelny skaut świata gen. lord Robert Baden-Powell.

Aktu wręczenia dokonał ambasador brytyjski sir Howard William Kennard w obecności przedstawicieli naczelnych władz harcerstwa polskiego i członków ambasady brytyjskiej.

Proces Michalskiego -- odroczony

Warszawa, 20. 1. (Sin.) Proces byłego dyrektora departamentu, Michalskiego, który miał się odbyć w pierwszych dniach stycznia, został odroczony do 7 kwietnia.

Zwinięcie konsulatu austriackiego w Gdańsku

Wiedeń, 20. 1. (T) „Wiener Ztg." donosi o zwinięciu konsulatu austriackiego w Gdańsku, którego agendy załatwiać będzie poselstwo austriackie w Warszawie.

Stany Zjednoczone budują bombowce

Nowy Jork, 20. 1. (R) Jak podaje „New York Times", departament marynarki udzielił zamówienia na budowę 58 samolotów bombowych za sumę 3 i pół miliona dolarów.

KRONIKA ŁÓDZKA

—<>—

„Ort" otrzymał własny gmach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 20. 1. (G) Prezes Oskar Kohn ofiarował Ortowi na własność budynek murowany wraz z przyległym obszarem ziemi w centrum miasta. Budynek ten p. Kohn na własny koszt i pod własnym kierownictwem przebudowuje na szkołę i kursa zawodowe dla Ortu. W najbliższych miesiącach szkoła będzie oddana do użytku publicznego.

Wyrok śmierci

Łódź, 20. 1. (G) Dziś zapadł wyrok w sprawie morderców Ratajczyka w Pabianicach. 40-letni Józef Włodarczyk został skazany na śmierć prze powieszenie, Józef Reda na dożywotnie więzienie, Feliks Reda na jeden rok i 6 miesięcy.

Samobójstwo młodego Żyda

Łódź, 20. 1. (G) Wczoraj w nocy do hotelu „Monopol" zajechał 22-letni Szloma Kantorowicz zamieszkały w Warszawie, który przyjechał do Łodzi w celu poszukiwania pracy. W nocy wyskoczył on z trzeciego piętra na bruk. Po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Znamienny toast

Rzym, 20. 1. PAT. Minister spraw zagr. Łotwy Munters wymieniając wczoraj na bankiecie toasty z min. Ciano, wzniósł zdrowie Wiktora Emanuela 3-go, jako króla Włoch i cesarza Etiopii. Toast ten spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony opinii włoskiej.

Delegacja żydowska w województwie kieleckim

Kielce, 20. 1. (S) W dniu dzisiejszym przyjechała do Kielc delegacja żydowska z Radoszyc (województwo kieleckie), która przedstawiła naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa województwa kieleckiego opłakany stan kupiectwa tego miasteczka z powodu wprowadzenia nowego systemu pikietowania sklepów i straganów żydowskich. Pikieciarze stoją przeważnie przed sklepami łokciowymi i wpuszczają wprawdzie do wnętrza klientelę chrześcijańską, gdy jednak widzą że kupiec odciął już i zapakował towar, wpadają do sklepu i zmuszają kupców żydowskich do zwrócenia gotówki.

Na tym tle dochodzi do częstych scysji. Podczas ostatniego jarmarku przybyła do miasteczka wielka ilość pikieciarzy, by nie dopuścić chrześcijańskiej klienteli do sklepów żydowskich.

P. naczelnik przyrzekł delegacji porozumieć się w tej sprawie ze starostą z Końskich, by zlikwidował te wystąpienia.

Prześladowania rabinów w Sowietach

Warszawa, 20. 1. ŻAT. **Centralny związek Rabinów R. P. komunikuje ŻAT-nej, że z autorytatywnego źródła otrzymał informacje o świeżych prześladowaniach duchownych żydowskich w Związku Sowieckim.**

W ostatnich dniach aresztowano tam licznych rabinów. W Kijowie aresztowano rabina Icchaka Twerskiego. Rabin Twerski jest zięciem rabina Jezajasza Halberstamma z Krakowa.

Terrorysta arabski skazany na śmierć

Jerozolima, 20. 1. (ŻAT). Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał dziś na karę śmierci Araba, Ahmeda Taha, aresztowanego w dniu 13 bm. Skazany był w posiadaniu karabinu, skradzionego przed dwoma miesiącami z posterunku policyjnego we wsi Dacharia na południe od Hebronu, w czasie napadu arabskiej bandy terrorystycznej na posterunek.

W Rumunii...

Bukareszt, 20. 1. ŻAT. „Vittorul", organ partii liberalnej pisze, że rząd Gogi nie będzie więcej udzielał subwencyj z budżetu państwa na potrzeby żydowskich instytucyj wyznaniowych. W roku 1937 budżet rumuński przewidywał na ten cel milion lei.

* * *

Czerniowce, 2. 1. PAT. Prasa rumuńska donosi, że sport w Rumunii ma ulec „romanizacji". Obecne, na podstawie wydanych zarządzeń w każdej drużynie piłkarskiej będą mogli grać najwyżej trzej nie Rumuni. Zarządzenie to godzi nie tylko w piłkarzy żydowskich, ale przede wszystkim w licznych piłkarzy węgierskich i austriackich, zakontraktowanych przez zawodowe kluby piłkarskie.

Poza tym ma się ukazać zarządzenie, że do dnia 1 czerwca 1938 r. mają zostać zwolnieni wszyscy trenerzy-cudzoziemcy, zatrudnieni przy poszczególnych klubach.

* * *

Bukareszt, 20. 1. PAT. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa pracy, z ubezpieczalni społecznych zwolnieni będą wszyscy lekarze pochodzenia żydowskiego.

* * *

Czerniowce, 20. 1. PAT. Prasa donosi, że za przykładem dowódcy okręgu wojskowego w Besarabii, również wszyscy prefekci tej prowincji wydali okólnik, zakazujący używania w urzędach besarabskich języka rosyjskiego i żydowskiego. Przekroczenie tego zakazu będzie uważane za obrazę narodu rumuńskiego i odpowiednio karane.

* *

Czerniowce, 20. 1. PAT. Prasa podaje, że Mołdawię objeżdża obecnie grupa dziennikarzy niemieckich, studiując problem żydowski w Rumunii. Dziennikarze dokonują licznych zdjęć fotograficznych oraz przeprowadzają wywiady z mieszkańcami.

Młodzież w szeregach Klubu Demokratycznego

Warszawa, 20. 1. (A). Związek Niezależnej Młodzieży Demokratycznej postanowił ostatecznie wstąpić w szeregi Klubu Demokratycznego. Związek zostanie włączony do sekcji młodych Klubu Demokratycznego.

W związku z tym przypływem elementu młodzieżowego założono w Klubie Demokratycznym dwa seminaria, mające na celu wykształcenie i przygotowanie młodzieży demokratycznej do pracy społecznej i politycznej. Jedno seminarium prowadzone będzie przez prof. Handelsmana, drugie przez prof. Arnolda.

Dlaczego odroczono kongres Stronnictwa Ludowego?

Warszawa, 20. 1. (Sin). Jak się dowiadujemy, odroczenie kongresu Stronnictwa Ludowego nastąpiło z powodu dość poważnej różnicy zdań w łonie naczelnego komitetu wykonawczego co do stosunku do poszczególnych stronnictw. Jedna grupa domaga się bezpośredniego związania się ze Stronnictwem Pracy, a druga — mniejsza — domaga się raczej współpracy z PPS.

Aż do ostatecznego uchwalenia rezolucji na ten temat nie może dojść do zwołania kongresu.

Polityka zagraniczna Rumunii nie ulegnie zmianie

Oświadczenie króla Karola

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 20. 1. (B) Król Karol udzielił wywiadu korespondentowi specjalnemu „Sandide", podczas którego wypowiedział się o wpływie polityki wewnętrznej na politykę zagraniczną. M. in. powiedział król Karol co następuje: Wiem, że we Francji panuje zaniepokojenie w związku z rozwojem wypadków w Rumunii, mogę jednak zapewnić, że jest ono pozbawione wszelkich podstaw. Polityka zagraniczna Rumunii nie ulegnie zmianie. Będzie ona kontynuowana w tym samym kierunku bez żadnych odchyleń. Oświadczam oficjalnie, że droga Małej Ententy oraz nasza przyjaźń z Francją i Anglią pozostaną niezmienione.

* * *

Bukareszt. 20. 1. (B) Dotychczas 17 partyj rumuńskich złożyło swe listy kandydatów w centralnym komitecie wyborczym. Między nimi znajdują się wszystkie większe partie, które uczestniczyły w poprzednich wyborach.

Jak donosi „Cuvantul", przebywający w Rumunii rabini obcokrajowcy nie otrzymają przedłużenia zezwolenia na pobyt. — Podczas nowych wyborów Żydzi nie będą mogli wybierać.

„Sturmer" skonfiskowany w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 20 1. (B) Ostatni numer „Stürmera", poświęcony „Rassenschande", w którym domagał się kary śmierci za „shańbienie rasy", został skonfiskowany na terenie całej Rzeszy. Jak przypuszczają, powodem konfiskaty była napaść na władze niemieckie, z powodu zezwolenia pewnemu studentowi żydowskiemu na wywóz dewiz celem odbycia studiów na jednej z wyższych uczelni Szwajcarii.

Najbliższe 4 miesiące -- decydujące dla przyszłości Chin

Paryż, 20. 1. (R). Agencja Havasa zamieszcza dłuższą relację swego korespondenta w Hankou o nastrojach panujących w Chinach. Korespondent stwierdza, że Chiny powitałyby z ulgą możliwość zawarcia pokoju na podstawie poszanowania ich suwerenności narodowej, lecz dopóki akty Japończyków przeczyć będą wypowiadanym przez nich zasadom, dopóty Chińczycy stawiać będą opór wszystkimi swymi siłami. Nie należy przeto liczyć się z możliwością nagłej zmiany kierowniczych czynników chińskich i walki, zapewne przeciągną się jeszcze długo. Wojska chińskie są wprawdzie bardzo wycieńczone, lecz mimo to po niezbędnym przegrupowaniu starać się będą powstrzymać napór Japończyków w kierunku Hankou. Rząd chiński liczy się z możliwością nowego cofnięcia się w głąb, ograniczając terytorium wybrane do stawienia ostatecznego oporu, do prowincyj środkowych, zachodnich i południowych.

Sytuacja finansowa, choć dość ciężka, nie daje powodów do niepokoju. Ostatnie dobre urodzaje usunęły niebezpieczeństwo głodu. Tworzące się nowe armie pozwolą na stopniowe zastąpienie oddziałów walczących. Liczyć się należy z tym, iż najbliższe 4 miesiące będą [illegible] krytycznymi a być może decydującymi dla przyszłości Chin.

Partie polityczne popierają rząd

Tokio, 20. 1. (R). W przededniu wznowienia obrad parlamentu wszystkie partie polityczne odbyły zgromadzenia, na których uchwalono udzielenie poparcia rządowi ks. Konoye. Zgromadzenia odbywały się pod znakiem zjednoczenia narodowego w obliczu istniejącej sytuacji.

Partia Minseito przyrzeka rządowi całkowite poparcie. Odnośna uchwała głosi m. in., że b. rząd nankiński, który zakłóca pokój w Azji wschodniej, prowadząc wrogą politykę wobec Japonii i współpracując z komunistami, musi zostać obalony, Japonia zaś winna udzielić poparcia nowemu ustrojowi powstającemu w Chinach pod hasłami antykomunistycznymi i filojapońskimi. Współpraca chińsko-japońska polega na wspólnej obronie przeciwko Kominternowi oraz na współpracy gospodarczej. Poza tym partia Minseito popiera wniosek rządowy o zwiększenie podatku od dochodów wojennych i nawołuje rząd do przeprowadzenia rozważnych reform społecznych.

Uchwała partii Seiyukai wskazuje na konieczność reform społecznych. Wedle uchwały, tradycyjna polityka Japonii domaga się ustalenia trwałego pokoju w Azji wschodniej oraz podniesienia i rozpowszechnienia wiekowej kultury. Misja Japonii polega na wyzwoleniu Chin z pod obcych wpływów i ucisku. Uchwała wyraża ubolewanie, że b. rząd nankiński prowadzi samobójczą antyjapońską politykę.

„Partia Sziakaj Taisziuto" (patrootyczne ugrupowanie robotnicze), uchwalając całkowite poparcie rządu premiera Konoye, domaga się materialnej i moralnej mobilizacji kraju, celem sprostania wymaganiom chwili dziejowej.

Ambasador chiński nie ma słów...

Tokio, 20. 1. (R) Ambasador chiński Hsu-Czi-Ying odpłynął dziś z Yokohamy do Hongkongu na pokładzie staku „Empress of Asia".

Przed wyjazdem ambasadorowi złożyli wizyty b. minister spraw zagr. Arita i b. min. finansów Yuki. Ambasador Hsu-Czi-Ying złożył oświadczenie pożegnalne, w którym oświadczył, że życie narodów podlega zmiennym losom, jednak nie należy tracić nadziei, że siła zbrojna nie zdoła stłumić sentymentu opartego na pokrewieństwie rasowym. Przewidujący ludzie w Japonii chyba nie przypuszczają, że obecna sytuacja wróży wieczną pomyślność narodowi japońskiemu. Kilkakrotnie zgłaszałem się do mego rządu o urlop, oświadczył ambasador, i wreszcie go otrzymałem. Opuszczam Japonię z uczuciami, dla których nie znajduję wyrazu.

„Studia" młodzieży wszechpolskiej

Lwów, 20. 1. (B). Dziś wieczorem odbył się na klinice medycznej wiec studentów wszechpolskich. Po wiecu grupa złożona z 45 osób udała się do gmachu W. S. H. Z., gdzie przyłączyły się do niej jeszcze grupki studentów tej szkoły. Studenci ci napadli na znajdujących się w czytelni studentów żydowskich, których pobito i poraniono. Trzech pobitych studentów zgłosiło się na pogotowiu.

Następnie grupa studentów uformowała się w pochód i dopiero w śródmieściu pochód się rozwiązał.

Jeszcze jeden proces o obrazę narodu polskiego

Warszawa, 20. 1. (A) Dziś odbył się w Warszawie jeszcze jeden proces z serii spraw o obrazę narodu polskiego. Bracia Gelbmanowie z Łodzi usiłowali przejść przez przejazd kolejowy, jednak zostali zatrzymani przez wartownika. Doszło do scysji, w wyniku której wartownik oskarżył braci, że użyli słów znieważających naród polski.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz wobec tego, że wartownik podtrzymał swe zeznania, zostali oni skazani po 6 miesięcy aresztu.

Szajka bandycka przed sądem

Warszawa, 20. 1. (A). Jutro w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko szajce bandyckiej, która przez szereg miesięcy terroryzowała miejscowości podwarszawskie. Jednym z hersztów tej bandy był w swoim czasie bandyta Stanisław Żelazny, krewny osadzonego w więzieniu krakowskim bandyty Żelaznego, który jednak przed aresztowaniem uciekł do Niemiec, gdzie dopuścił się zabójstwa, za co został skazany na śmierć.

W aktach sprawy znajduje się list pisany przez Żelaznego na kilka godzin przed egzekucją. W liście tym prosi on żonę, aby mu przebaczyła, i ażeby tak wychowała dzieci, aby nie poszły w jego ślady.

O przestrzeganie przepisów o szczepieniu ospy

Warszawa, 20 1. (A) Wobec tego, że w pewnej miejscowości w Małopolsce pojawiła się ospa, a dochodzenia władz sanitarnych wykazały, że chore dziecko nie było szczepione w odpowiednim czasie, wydał departament zdrowia ministerstwa opieki społecznej ostry okólnik do wojewodów i starostów o pociągnięcie do odpowiedzialności karno-administracyjnej winnych zaniedbywania szczepienia ospy w przepisowym czasie.

Rząd Chautemps zmierza do utrzymania nienaruszalności Frontu Ludowego

Cztery zasady deklaracji programowej rządu. — Pomyślne wróżby. — Kontynuacja dotychczasowej polityki finansowej i zagranicznej

Paryż, 20. 1. (T). Całe zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest na pierwsze posiedzenie rady gabinetowej nowego rządu, zwołane dziś na godz. 18. Na posiedzeniu tym po raz pierwszy 33-ch ministrów i podsekretarzy stanu czwartego gabinetu premiera Chautemps zasiadło dokoła wspólnego stołu.

Głównym tematem pierwszego posiedzenia rady gabinetowej była

sprawa tekstu deklaracji rządowej,

którą wygłosi premier na piątkowym posiedzeniu izby deputowanych. Deklaracja rządowa, opracowana osobiście przez premiera Chautemps, po przedyskutowaniu przez radę gabinetową, zostanie zaakceptowana w piątek przez prezydenta republiki, pod którego przewodnictwem odbędzie się w godzinach rannych posiedzenie rady ministrów. Dalszy formalny tok procedury parlamentarnej przewiduje, iż po expose, które nastąpi w piątek po południu, premier Chautemps wypowie się za otwarciem

natychmiastowej dyskusji nad czterema zgłoszonymi interpelacjami na temat polityki ogólnej rządu.

Dyskusja ta pozwoli wszystkim klubom parlamentarnym wypowiedzieć się na temat stosunku do rządu i zakończy się głosowaniem nad votum zaufania.

Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły do kół parlamentarnych na temat deklaracji programowej rządu, zdaje się wynikać, iż opierać się ona będzie na czterech zasadniczych punktach:

1) Obrony franka oraz prestiżu Francji,

2) Konsolidacji dzieła obrony narodowej przez skoncentrowanie w rękach wicepremiera i ministra obrony narodowej Daladiera kontroli nad ministerstwami marynarki wojennej i lotnictwa,

3) Utrzymania dotychczasowej polityki wewnętrznej organizacji pokoju społecznego przez zorganizowanie pokojowej współpracy między kapitałem a pracą z uwzględnieniem koniecznych reform społecznych, jak ubezpieczenia dla starych robotników oraz ubezpieczenia rolników przed klęskami żywiołowymi.

Deklaracja podkreślać ma wierność nowego rządu dla zasad

klasycznych metod obrony franka, zgodnie z dotychczasową polityką,

prowadzoną przez min. Bonneta. Zgodnie z pierwszą enuncjacją premiera Chautemps po powstaniu nowego rządu, deklaracja rządowa nawiązywać będzie do zasad programowych Frontu Ludowego, które znalazły swe ujęcie w słynnej deklaracji w Rambouillet, będącej wynikiem pewnego rodzaju zwężenia interpretacji pierwotnego szerokiego programu Frontu Ludowego, opracowanego wspólnie przez ministrów radykalnych i socjalistycznych poprzedniego gabinetu. Deklaracja nowego rządu będzie więc zmierzała do

formalnego utrzymania nienaruszalności większości parlamentarnej Frontu Ludowego.

W kuluarach parlamentarnych, gdzie zapanowało duże odprężenie i uspokojenie, nowemu gabinetowi Chautemps

wróżą coraz bardziej pomyślne przyjęcie.

Przychylna ocena przez senat nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż premier, który piastuje od dawna mandat senatorski, cieszy się wielką sympatią w Pałacu Luksemburskim.

Zapowiedź

wiernego kontynuowania polityki finansowej ministra Bonneta, jak również dotychczasowej polityki zagranicznej

budzi wśród senatorów jak największe zadowolenie. Jeżeli chodzi o Izbę deputowanych, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że również

poważna część centrum będzie głosowała za rządem.

Znamienne jest oświadczenie b. premiera Flandina, iż nowy gabinet Chautemps jest jedyną formacją rządową, odpowiadającą obecnym warunkom politycznym. Rząd więc będzie mógł liczyć na przychylne przyjęcie ze strony grupy centrowej, o ile będzie wykonywał program, jaki nakreślił Chautemps. W dalszym ciągu zagadką pozostaje tylko sprawa ustosunkowania się komunistów do nowego gabinetu.

Pierwszy sukces min. Frossarda

Paryż, 20. 1. (T). Na nowomianowanego ministra stanu Frossarda spadła w rządzie misja regulowania konfliktów społecznych. P. Frossard, który posiada w tym kierunku duże doświadczenie, jako b. minister pracy, od razu przystąpił do dzieła, czego wynikiem jest

załatwienie drogą arbitrażu trwającego już od kilku tygodni strajku transportowców na terenie okręgu paryskiego.

Aż do ostatniej chwili, począwszy od świąt Bożego Narodzenia, centralne hale paryskie obsługiwane były przez samochody wojskowe. Orzeczenie rozjemcze uzyskać musi aprobatę pracodawców i pracowników. Ponieważ zarówno pracownicy towarzystw transportowców, jak i właściciele wielkich garaży paryskich wykazują już

duże znużenie przeciąganiem się strajku,

należy przeto oczekiwać, że strajk ten wszedł wyraźnie w fazę likwidacji.

Ostatnie wieści z Erec

— Rokowania między związkiem nauczycieli hebrajskich w Palestynie a Waad Haleumi w sprawie przywrócenia dodatku drożyźnianego spełzły na niczym, to też należy się obawiać od niedzieli wybuchu strajku nauczycieli.

— Gen. Wavell zatwierdził dziś wydane przez sądy wojenne wyroki śmierci na arabskich terrorystów Achmeda Kadera i Hussina el Gut. Pierwszy przyznał się do udziału w zabójstwie archeologa Starkey'a.

— W ciągu dnia dzisiejszego zatonowano kilka arabskich aktów terorru. Robotnicy żydowscy wracający z kamieniołomów do Jerozolimy byli ostrzeliwani. Nikt nie ucierpiał.

Na autobus żydowski pod Haifą rzucono bombę. Eksplozja szkód nie wyrządziła. Drugi autobus był ostrzeliwany przez terrorystów arabskich. Dwóch pasażerów zostało lekko rannych, w tej liczbie Tysznowski.

—<>—

Rumuńskie ministerstwo pracy odwołuje...

Bukareszt, 20. 1. (ŻAT) Ministerstwo pracy wydało dziś okólnik, odwołujący ustawę, zakazującą Żydom zatrudniania chrześcijańskiej służby żeńskiej poniżej lat 40 aż do lata. Okólnik uzasadniany jest obawą bezrobocia wśród dziewcząt trudniących się służbą domową a rekrutujących się ze wsi. Natomiast latem, z chwilą rozpoczęcia robót rolnych ustawa ma wejść w życie.

Podniecony nastrój na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 20. 1. (Sin). W dalszym ciągu dyskusji na sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, zabrał głos poseł Zaklika, mówiąc, że ministerstwo jest ośrodkiem walk, a p. minister bierze czynny udział w tych walkach i takiemu ministrowi — pyta poseł Zaklika — mamy przyznać 25 milionów na subwencje?

Popiera ministra poseł Tymoszenko z Wołynia, poseł Gorczyca domaga się zasadniczych zmian w budżecie. Poseł Freyman domaga się dokładniejszego przedstawienia planów Lasów Państwowych.

Poseł Karsznicki zarzuca, że inicjatywa społeczna na terenie ministerstwa jest bardzo krępowana. Poseł Pełeński (klub ukraiński) skarży się na prześladowania ukraińskiego ruchu spółdzielczego na Wołyniu, powołując się na opinie b. wojewody Borkowskiego i zapowiada, że głosować będzie przeciwko budżetowi.

Na komisji panuje taki nastrój, jak gdyby większa część członków komisji chciała conajmniej część budżetu ministerstwa radykalnie zmienić. Sprawa ta wyjaśni się dopiero późną nocą. Dyskusja trwa.

Wydobycie zwłok ofiary „białej śmierci“

Lwów, 20. 1. PAT. Jak nam komunikują ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą, dziś po południu odkopano spod śniegu zwłoki przysypanego przed paru dniami przez lawinę urzędnika dyrekcji Lasów Państwowych z Łucka Witolda Sawickiego. Zwłoki znalezione zostały na krawędzi lawiny po przeszukaniu terenu długości ok. 150 mtr. i szerokości 100 mtr. — Zwłoki przewiezione zostały do placówki straży granicznej na Woroszczence, skąd odstawione zostaną od Worochty. Nad rozkopywaniem lawiny pracowało ostatnio 20 żołnierzy pod kierunkiem oficera.

Przelot nad Atlantykiem połudn.

Rzym, 20. 1. PAT. „Tribuna“ donosi, że trzy samoloty włoskie, które brały udział w wyścigu na trasie Istres-Damaszek-Paryż, dokonają wkrótce przelotu nad Atlantykiem południowym. Etapami lotu będą: Dakar, Natal, Rio de Janeiro.

Samoloty pilotowane będą przez plk. Biseo, Bruno Mussoliniego i majora Moscatelli.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Jurkowicz Ign., Wrzesińska 9, tel. 134-80; Rubinstein D., Dietla 99, tel. 178-64; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Nabożeństwo ku czci Żydów poległych w Powstaniu Styczniowym

W sobotę, dnia 22 stycznia br., jako w przeddzień 75-tej rocznicy Powstania Styczniowego, odbędzie się w Synagodze Postępowej przy ul. Miodowej o godz. 8.30 rano staraniem Zw. Kombatantów żydowskich uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych powstańców-Żydów z r. 1863/64, zaś dnia 23 stycznia br. o godz. 11-tej złożony zostanie wieniec na grobach powstańców-Żydów na cmentarzu przy ul. Miodowej.

Akcja legitymacyjna Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie przypomina wszystkim swym członkom, którzy wzięli bloczki legitymacyjne Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce, że termin likwidacji akcji legitymacyjnej kończy się 23 bm. i że bloczki legitymacyjne wraz z pieniądzmi za sprzedane przez nich legitymacje powinni bezwzględnie do tego terminu odprowadzić do Kom. Lok. Org. Syjońskiej przy ul. Dietla 107.

Wystawa dzieł sztuki i pamiątek z r. 1863

W sobotę 22 bm. godz. 12 w poł. odbędzie się z inicjatywy prezydenta miasta Krakowa dra Kaplickiego w Muzeum Narodowym w Sukiennicach otwarcie Wystawy dzieł sztuki i pamiątek z r. 1863, urządzonej staraniem Dyrekcji Muzeum Narodowego i Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa.

Wystawa obejmie obrazy, rysunki, fotografie, wydawnictwa, pamiątki itp. z r. 1863/64, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Krakowa w walkach o niepodległość. Na całość Wystawy złożą się niezwykle cenne eksponaty ze zbiorów: Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Biblioteki Jagiellońskiej, Polskiej Akademii Umiejętności, Muzeum XX. Czartoryskich, Muzeum Narodowego i zbiorów prywatnych.

Ko wygrał obraz?

Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy zawiadamia, iż na odbytym onegdaj losowaniu obrazów wygrali nast. członkowie wspierający: Obraz art. malarza L. Schönkera — p. L. Sperling i Dr Abend, A. Weingrünówny — Drukerowa R., M. Birnbauma — Kutner E., A. Fenichla — Cyfer B., M. Nadla — dr Medyńska, dr Frischer, Fränkel Leo, R. Immerglücka — Tömery Wl., N. Strassberga — H. Münzer, M. Waldmanna — dr Schenkel J., H. Hofmannowej — Silberstein, E. Schinagla — Fuchs, H. Ermanna — dyr. Bannet Sz.

Pożar w piwnicy

Wczoraj w godzinach wieczornych wyjeżdżała Straż Pożarna na ul. Dunajewskiego l. 5, gdzie w piwnicy od pieca do centralnego ogrzewania zapaliło się drzewo. Straż Pożarna szybko płomienie ugasiła.

Potrącony przez auto

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe przy ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie potrącony został przez auto Bindel Władysław, doznając szeregu ran tłuczonych głowy oraz ogólnych potłuczeń.

Bindel, po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—<>—

— WIZO. Dziś 5 pop. Messiba z p. Szmulewiczową.

— KOŁO CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW U. J. W niedzielę, 23 bm. godz. 10.30 przedp. w Ż. D. A. ul. Przemyska 3, referat kol. Haubenstocka J. na temat „Garbowanie skór“. Goście mile widziani.

— WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO w niedzielę 23 bm. o g. 11 przedpołudniem w sali „Solidarności“. W razie braku kompletu następne zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych o godz. 11.30.

— CHEMIA A BAKTERIOLOGIA. Dziś wygłosi dyr. dr. Filip Eisenberg w związku Chem. Żyd. (ul. Szewska 4, I. p.) odczyt z cyklu: „Chemia a bakteriologia“, w którym przedstawi własne prace i badania naukowe. Początek punktualnie godz. 19.45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. W sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się w sali Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 II p. Wieczór artystyczny, w którym wezmą udział: Studio Dramatyczne, Mgr. H. Vogler i in. Początek o godz. 8.15 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— WIEDZA I ŻYCIE. Cykl odczytów popularnych „Hitachdutu“. W sobotę, dna 22 bm. w sali Ż. D. A. Przemyska 3, o godz. 3.15 pop. referuje Henryk Weber n. t. Czy sztuka może się stać popularna?

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY CEIRE MIZRACHI-BRURIA. Dziś 7.30 wiecz. referat p. J. Klugera n. t. „Człowiek i jego świat zewnętrzny“.

— BIBLIOTEKA ŻYD. IM. PERECA (Jasna 8) urządza dziś 8 wieczór odczyt z dyskusją na temat: „Poeta i dziennikarz“. Referent literat p. Gruber J.

— CENTR. ZW. ZAW. HANDL. W sobotę godz. 3 pop. zebranie branży bławatnej.

Kto wygrał na loterii?

W dzisiejszym ciagnieniu Państw. Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) na nr, 84270
10.000 zł, na nr. 50270 80597 116988
5.000 zł. na nr. 28136
2.000 zł. na nr. 2377 28646 33142 34457 40639 65105 68856 69035 74701 93513 97313 101529 109862 120635 136433 163899 185728 194308

II.

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) 158710
75.000 zł, na nr, 78008
50.000 zł. na nr. 120245
10.000 zł. na nr. 38661 136127
5.000 zł. na nr, 31323 60070
2.000 zł. na nr. 52585 62886 74201 87832 93254 97128 102679 106546 111096 130196 152936 187319 188189 194179.

CIĄGNIENIE MILIONA 26 b. m.

Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze

BRACIA SAFIER Kraków Rynek Gł. 6

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 1. Kawa Rio nr. 7. 5 7/8 (6 1/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 1/2), marzec 4.35 (4.36), marzec 4.13 (4.14), Kakao 6 1/8 (6 1/8), stycz. 5.57 (5.56), marzec 5.63 (5.63).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 20. 1. 8.62 (8.59), marzec 8.12—8.12 (8.49—8.49), marzec 8.59—8.59 (8.55—8.55).

KORZENIE

LONDYN, 20. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.81, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.75, Papryka cif stycz.-luty 69.

DEWIZY

PARYŻ, 20. 1. Londyn 148.60, Nowy Jork 2978.00, Zurich 688.50, Amsterdam 1658.50, Berlin 1203.00.

LONDYN, 20. 1. Nowy Jork 4.9987, Paryż 149.50, Berlin 12.41, Amsterdam 8.9712, Zurich 21.6325.

EFEKTY.

NOWY JORK, 20. 1. American Car 78.25 (79.25), American Car et Foundry 24.62 (25.50), Am. Tobacco 69.00 (70.00), Chrysler 59.25 (60.00), Douglas Aircraft 44.62 (44.75), Fisk Rubber 7.00 (7.12), Eastman Kodak 162.75 (164.50), General Electric 43.50 (43.12), General Motors 35.75 (35.87), Anaconda 33.75 (34.12), Betlehem Steel 61.87 (62.25), Intern Nickel 50.62 (50.25), Tennessee Corp. 7.25 (7.75), Shell Union 17.37 (—), Standard Ooil 48.25 (49.25).

METALE

LONDYN, 20. 1. Platyna 7, Wolfram cif 70—75, Srebro 20.18, Złoto 139.7 1/2.

Człowiek, który sprzedał 15 kobiet!

Nowoczesny Sinobrody w Egipcie

Człowiek, który sprzedał 15 kobiet! takie sensacyjne nagłówki znalazły się na pierwszych stronach dzienników egipskich.

Kim jest ten nowoczesny handlarz żywym towarem.

Nazywa się Mohamed Faraghally — młody, dwudziestokilkoletni chłopiec — syn zamożnego kupca z Kairu. Mohamed otrzymał staranne wychowanie, skończył szkołę średnią i dzięki rozległym stosunkom swego ojca, otrzymał nawet stanowisko w jednym z ministerstw.

Zdawałoby się, że młodemu urzędnikowi nigdy nie zabraknie pieniędzy. Był bogaty „z domu“, a poza tym otrzymywał dobrą pensję. Ale jak to się zwykle zaczyna... karty, nocne lokale i Faraghally wpadł w kłopoty pieniężne. Mohamed pojął za żonę 16-letnią dziewczynę. Po kilku tygodniach zaprowadził ją do pewnego zamkniętego domu. Dziewczyna na zawsze została uwięziona za kratami. Faraghally otrzymał za żonę 28 funtów sterlingów!

Początek jest zazwyczaj trudny, a potem idzie już gładko. Mohamed zabrał się do pracy, dzięki rozległym stosunkom i znajomościom wkrótce uwiódł cały szereg młodych dziewczyn, które sprzedawał do domów publicznych.

Nowoczesny Sinobrody wyspecjalizował się w nowym fachu i bez trudu załatwiał ryzykowne transakcje. Wreszcie trafiła kosa na kamień.

Przed kilku tygodniami Faraghally upatrzył sobie nową ofiarę, 17-letnią córkę bogatego przemysłowca z prowincji. Była to dziewczyna sprytna i inteligentna. Dzięki fałszywym dokumentom Faraghally zawarł z nią legalny ślub i starym zwyczajem, po kilku tygodniach, zaprowadził ją do domu, z którego się nigdy nie wraca...

Dziewczyna jednak zdołała zbiec i zawiadomiła policję.

Urzędnik ministerialny natychmiast został aresztowany. Wszystkie jego ofiary zdołano odszukać i potwierdziły jego winę.

Niecny handel prowadził Faraghally podczas dwu lat.

Chińczycy fortyfikują swe pozycje

Tokio, 20. 1. (R). Oficjalnie komunikują, że m. Suczou (węzeł kolejowy, w którym zbiega się kolej lunghajska z linią Tientsin—Pukou) jest usilnie fortyfikowane, ze względu na koncentryczne natarcie wojsk japońskich, zbliżających się do Suczou wzdłuż toru kolejowego linii Tientsin—Pukou jednocześnie od południa i od północy.

Obrona Suczou powierzona została gen. Li-Tsung-Yenowi, dowódcy wojsk prowincji Kwangsi. Marsz. Czang-Kai-Szek objął dowództwo wojsk, skoncentrowanych w pobliżu Czeng-Czou i Kaifeng. Marsz. Czang-Kai-Szek polecił gen. Li-Tsung-Yenowi, by bronił Suczou do ostatniego żołnierza. Wojska marszałka znajdują się w drugiej linii, przypuszczalnie w celu udaremnienia ewentualnej dezercji z szeregów wojsk Li-Tsung-Yena.

Ponadto, zdaniem rzeczoznawców wojskowych, marsz. Czang-Kai-Szek pragnie oszczędzać doborowe oddziały, znajdujące się pod jego osobistym dowództwem nawet za cenę poświęcenia około 300 tys. żołnierzy z armii prowincji Kwangsi oraz z wojsk, stacjonowanych poprzednio w Chinach północnych, na które to oddziały spadnie cała siła uderzenia japońskiego na Suczou.

Ochraniaj swą skórę

przez stosowanie

2-ch KREMÓW POND'S



Wiatr i mróz wysuszają naturalne składniki tłuszczowe skóry, czyniąc ją szorstką i chropowatą. Niech Pani masuje od czasu do czasu twarz, szyję i ręce Pond's Cold Cream'em w ciągu dnia i zawsze wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Krem ten zastępuje naturalne składniki tłuszczowe skóry i ochrania ją przed szorstkością i chropowatością.

Poza tym stosowanie Pond's Vanishing Cream'u (nie tłusty) nadaje skórze tak wielce upragnioną świeżość. Krem ten natychmiast po zastosowaniu staje się niewidoczny i tworzy idealny podkład pod Puder Pond's. Puder ten jest niezwykle cienki, doskonale przylega do skóry i posiada delikatny zapach. Pięć odcieni: Rachel 1 i 2. Naturelle, Pêche i Brunette

Próbki obydwóch kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczką pocztowego za 15 groszy na koszty przesyłki przez D/H. WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41.

Nazwisko ____________

Adres ____________ 807-A

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** umurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

RUTYNOWANY RYSOWNIK BUDOWLANY potrzebny na prowincję. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" — „Sumienny". 289g

POSZUKUJĘ panienki, młodej, inteligentnej, dobrze się prezentującej, znającej roboty ręczne. Zgłoszenia: Żuławskiego 12/9, między 12—1. 275g

Reklama dźwignią handlu

ZDOLNY akwizytor, żelaźnik, potrzebny zaraz. — Szybkie oferty, referencje — Kraków, skr. poczt. 241. 346k

DENTYSTYCZNY praktykant potrzebny. Zgłoszenia: „PRAKTYKANT" Administracja „Nowego Dziennika". 276g

Posad poszukują

BEZROBOTNY pracownik umysłowy mający na utrzymaniu żonę oraz nieletnie dziecko, żyjący w skrajnej nędzy, któremu grozi eksmisja prosi o udzielenie mu jakiejkolwiek pracy. Łask. zgłoszenia pod „Haka" do Administracji „Nowego Dziennika". 344k

APLIKANT adwokacki z prawem zastępstwa chciałby zmienić posadę. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Zastępca S." 266g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohren stein, Paulińska 14.

BUCHALTERIĘ zaprowadza wszystkim pierwszorzędny BILANSISTA. — Organizator przebitkowości. — PODATKOZNAWCA. Nadzorowanie: Dwadzieściapięć złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 482. 343k

SAMODZIELNY w branży galanteryjnej poszukuje zastępstwa na Kraków. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Dobrze zaprowadzony".

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9, II. p.

Lokale

WIĘKSZY lokal handlowy, frontowy z magazynami — do wynajęcia, ul. Gertrudy 7. 305k

Interesy handlowe

DWAJ fachowcy branży budowlanej poszukują spólnika z kapitałem 30—50.000 złotych celem założenia rentownego interesu. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Budowa". 273g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Najprzyjemniej czas spędzić można w pięknie położonym pensjonacie „IRUSIA" Dolina Białego. Telefon 19-49. — Wykwintna kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 7394k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT" pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

2 pokoje duże

na biuro lub ordynację, ew. dwa pokoje i kuchnia z przynal. do podnajęcia od zaraz. Wiadomość Koletek 3/3 od 2—3 pop.

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/II. 340k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 85k

PRZED POŁUDNIEM konwersacji francuskiej i niemieckiej udzielę, także za obiady. Zagraniczna praktyka. Również jako towarzyszka dorosłych. Kraków, Poste-restante „Rutyna". 345k

ZAKOPANE. — Miły odpoczynek znajdziesz w komfortowym pensjonacie — „JURANDA" ul. Chałubińskiego. Kuchnia rytualna. Rothowie. 113g

ZAKOPANE. — Pensjonat „SWOJA" pod zarządem Guści Geifen, tel. 18-76. 307k

W ZAKOPANEM zaraz oddam na 2—3 miesięcy mieszkanie umeblowane: 2 małe słoneczne pokoje, ubieralnia, łazienka, słoneczny balkon. Informacje: Zakopane tel. 14-96 (Piłsudskiego, Capri II-gie piętro). 282g

ZAKOPANE do Białego „HENKA". Zarząd Dunkelblum-Fränklowa. 265k

OPTYMISTA



„Prędko Piotrze, przytrzymaj mi szkła moje!"

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
I. Kurs panów.	„ „	od 7.30—8.30
II. Kurs panów:	„ „	od 8.30—9.30
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Sprzedaż

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 7782k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90.

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gufrowania poleca formy już od 8 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4.

מ ו ד ע ה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr. 1528 b. ANTONINY REMPALSKIEJ, wystawioną przez Komendę Wojewódzką Policji Kraków, — ZGUBIONEJ W POCIĄGU pomiędzy Nowym Targiem a Mielcem w dniu 29. XII. 1937 r. 288g

FILIA „ZIARNA" w ruchliwym punkcie do odstąpienia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „3.000". 279g

DROGERIA w śródmieściu do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji „Nowego Dziennika". 254g

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

SMACZNE OBIADY za 1 złotego. Obfite, zdrowe, wydaje: Tarłowska 8. m. 2.

Matrymonialne

SWATA ustosunkowanego w sferach zamożnej inteligencji poszukuję. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Swat". 280g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, [illegible]szkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.